Nr 30 Niedziela, 28 lipca 1935 Rok LXVII

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO

ze współudziałem redaktorów
Dra KAROLA CZERNEGO — JADWIGI GIZOWSKIEJ — Inż. LUCJANA TURNAUA — Prof. KONSTANTEGO ŻEBROWSKIEGO.

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10.—. miesięcznie zł. 4·—. Taryfa zaokresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P.K.O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne z góry: Za każde słowo gr 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—.

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU ZIEMIAN WOŁYNIA — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. — ZWIĄZKU DZIERZAWCÓW ROLNYCH I T. D.

B.

Wpływ podaży włościańskiej na kształtowanie się cen zbożowych w Polsce

Przy rozwarzaniu problemów kryzysu zbożowego przyjętem jest naogół niedocenianie roli włościańskiej produkcji zbożowej jako czynnika odgrywającego bardzo znaczną rolę w kształtowaniu się cen zbożowych w Polsce, przypuszcza się bowiem. że podaż zbóż ze strony włościaństwa jest nieznaczna i większej roli na kształtowanie się cen nie wywiera.

Rzeczywistość przedstawia się nieco inaczej i rola podaży ze strony włościan wywiera bardzo silny wpływ na: a) Obniżenie gólnego standartu naszej produkcji stanowiąc na rynku t. zw. zboże produkcji „zbiorowej“, b) wchodząc masowo, stanowiąc przeważającą ilość podaży na rynki w pierwszych miesiącach pożniwnych. wpływa deprymująco na kształtowanie się cen w tym okresie.

O roli produkcji włościańskiej w obsługiwaniu rynku wewnętrznego mówi załączone zestawienie (opracowane przez inż. W. Nowickiego).

Obsługiwanie rynku wewnętrznego.

	Pszenica na rynku			Żyto na rynku		
	miejskim	wiejskim	ogółem	miejskim	wiejskim	ogółem
większa własność	65	10	60	51	17	42
mniejsza własność	35	90	40	49	83	58
razem	100	100	100	100	100	100

Wskazując jednocześnie. że nie może być w chwili obecnej mowy o regulacji stosunków na rynkach wewnętrznych bez wglądu w wysoce anormalne i niezdrowe stosunki, jakie panują przy podaży zbóż ze strony małorolnych.

Rzuca się przedewszystkiem w oczy jej niesłychanie niska jakość handlowa wypływająca z jednej strony z nienależytego oczyszczenia ziarna przed sprzedażą oraz nieodpowiedniego materjału używanego do siewu, z drugiej brak ze strony handlu rolniczego najmniejszej dążności w kierunku tworzenia większych partyj ze zbóż wyrównanych czy to pod względem wagi hektolitrowej, czy to pod względem odmianowym. Z drugiej strony świadczenia ciążące na gospodarstwach włościańskich są tego rodzaju, że zmuszają małorolnych do wysprzedaży prawie całego zapasu ziarna już w początku jesieni, na tem tle występują notoryczne w pewnych dzielnicach masowe głodowanie ludości na przednówku. Dochodzi do tego zupełne niezorjentowanie się mas włościańskich w subtelnościach i możliwościach polityki zbożowej, co rzuca je w zupełności na łup rzeszy handlarzy skupujących u nich zboże na targach. Brak zorganizowania podaży c-a 50% zbóż chlebowych nie pozwala nawet marzyć o możliwości skutecznej interwencji na rynkach zbożowych.

Pierwsze próby uporządkowania tych spraw na terenie Małopolski Wschodniej są czynione obecnie w postaci akcji Lw. Izby Roln. mającej na celu drogą wymiany ziarna siewnego podnieść jakość produkcji zbóż u drobnych rolników. W razie prowadzenia jej konsekwentnie może ta akcja dać wyniki w postaci usunięcia wielkiej mozaiki panującej dotychczas w sprawach kłosowych, a tem samem wpłynąć na ogólne podniesienie standartu produkcji — lecz sprawy jednak nie rozwiąże.

Podniesie się prawdopodobnie przez to wydajność z ha w gospodarstwach włościańskich. jak również i waga hektolitrowa oferowanych przez nich zbóż, lecz na poprawę ceny z tego tytułu absolutnie nie wpłynie tak długo. jak długo partje wagonowe będą powstawały z drobnicowego skupu czynionego przez groszowych handlarzy na różnych rynkach lokalnych.

Słusznem i celowem jest dążenie do ujednostajnienia i jakościowej poprawy towaru dostarczanego na rynek przez rzesze włościańskie — lecz tak długo akcja ta nieda pożądanych wyników (tj. doprowadzenia do zniknięcia z notowań giełd terminu „zbiorowe" i tem samem do podniesienia cen) tak długo sprawa skupu zboża od włościan będzie nadal wyłącznie w ręku handlarzy-faktorów.

Posiadamy w chwili obecnej na terenie Rzeczypospolitej gęstą sieć spółdzielń rolniczo-handlowych oraz olbrzymią masę sklepów kółek rolniczych. placówki te handlują wszystkiem lecz nie spełniają swej podstawowej roli — uwolnienia rolnika od supremacji handlu. To też o ile chce się mieć naprawdę pełnowartościowy efekt z akcji poprawy ziarna siewnego wśród małorolnych. należy zapewnić im możność zbytu po cenie odpowiadającej notowaniom giełdowym. Zmuszanie bowiem chłopa do włóczenia się po targowicy ze swem zbożem wyższej jakości. oraz pobieranie za nie ceny równie niskiej jak inni siejący swe odwiecznie niezmieniane ziarno stawia celowość całej akcji pod znakiem zapytania. Wszelkie bowiem akcje o charakterze interwencyjnym wówczas tylko mają rację bytu o ile mogą zapewnić podniesienie się dochodu czystego.

Dlatego też byłoby bardzo celowe organizowanie równorzędnie z akcją wymiany ziarna, akcji skupu tegoż ziarna w chwili gdy pojawi się ono na rynkach.

J. Dubiski, Cieszyn

Dane o użytkowaniu buhajów na Morawach

Od szeregu lat przy badawczym Instytucie Zootechnicznym w Brnie (Zemsky Vyzkumny Ustav Zootechnicky) prowadzony jest pod kierownictwem prof. dra J. Taufera dział kontroli użytkowości i dziedziczności zw. dom. Jedną z ostatnich publikacyj tego działu jest praca inż. Wacława Chyskego[1]), omawiająca szczegółowo niektóre warunki użytkowania buhajów na Morawach. Autor zebrał dokładne dane. obejmujące następujące pozycje: 1) pora roku, w której najczęściej odbywa się wymiana względnie zakupno buhajów; 2) wiek zakupowanych stadników; 3) ich waga; 4) wiek do którego są użytkowane; 5) długość okresu użytkowania; 6) ilość skoków buhaja za cały czas używania do rozpłodu; 7) waga buhajów sprzedawanych i 8) przyczyny usuwania stadników.

Zanim przystąpię do omówienia samej pracy, chciałbym wyjaśnić. dlaczego uważam za wskazane. a nawet za konieczne zaznajomienie z tą pracą polskich hodowców i zwrócenie na nią uwagi osób czynnie pracujących w hodowli. Zasady racjonalnego użytkowania buhaja są teoretycznie opracowane w sposób zupełnie wystarczający, przestrzeganie

1) Ing. Vaclav Chysky: Plemenny byk ve svetle cisel. Brno 1935, str. 16, VII wykresów.

Inż. Zb. Trylski 2)

Wycieczka rolnicza do Danji

Deszcz zapędza nas do samochodów. Wracamy na statek, a po południu jedziemy zwiedzać rzeźnię miejską. Jest to rzeźnia nowożytnie urządzona. Przechodzimy przez halę targową, gdzie odbywa się zakup bydła i owiec. Mijamy stajnie dla przetrzymania zwierząt. Oglądamy dalej hale uboju i pierwszą chłodnię, następnie magazyny chłodnie. Wszędzie są urządzenia mechaniczne do zawieszania i transportu. Bardzo dobrze urządzone jest osobne pomieszczenie dla personelu. gdzie mogą się myć, przebierać i spożywać posiłki. Przechodzimy jeszcze przez ogromną halę targową mięsną, gdzie poszczególni grosiści mają swoje stałe miejsca. Dowiadujemy się. że opłaty rzeźniane są znacznie niższe niż u nas. Halę targową mięsną otacza ogromny plac, mieszczący ponad 150 sklepów detalicznych przeważnie z mięsem i jego przetworami. Tu również mieści się hala targowa dla produktów drobiowych. Ciekawą jest rzeczą, że ubój świń w rzeźni jest minimalny. Mięso wieprzowe przychodzi w stanie gotowym wagonami-chłodniami. Przyczyną tego jest gęsta sieć rzeźni spółdzielczych na terenie Danji. Rzeźnie te przygotowują nietylko bekony na eksport. ale również mięso wieprzowe dla konsumpcji wewnętrznej. Dowiadujemy się, że mięso wołowe w detalu ma cenę około 1 kor. (ze sztuk tuczonych!). wieprzowe zaś blisko 2 kor. Widać znowu, że zwłaszcza dla wołowiny nie są to ceny wygórowane. W kilka osób mamy jeszcze okazję rzucić okiem na wspaniale urządzone pracownie lekarskie i trychinoskopię (używa się wyłącznie aparatów projekcyjnych).

Jedziemy oglądać rozlewnię mleka. Jest to towarzystwo akcyjne. Rozlewnia ta dostarcza konsumentom 80.000 l mleka dziennie. Dyrektorem jest lekarz weterynarji. Ogólne zapotrzebowanie Kopenhagi wynosi 200.000 l. Na terenie Kopenhagi działają trzy rozlewnie. Mleko sprzedaje się po 24 öre za litr z dostawą do domów. Mleko do rozlewni dostarczają gospodarstwa prywatne i spółdzielnie. Otrzymują za nie po 12—13 öre loco rozlewnia. Płaci się za mleko w zależności od procentu tłuszczu. Premjuje się za czystość, przyczem zwrócona jest uwaga na prątki gruźlicze. Mleko z ostatnich udojów jest oczyszczane i chłodzone, a starsze podlega pasteuryzacji. W sprzedaży mleko ma zagwarantowaną zawartość tłuszczu 3.25%. Zbywające mleko jest przerabiane na masło i sery. — Oglądamy odbieralnie mleka, wirówki oczyszczające, chłodniki, mycie baniek i flaszek. napełnianie ich. zamykanie flaszek hermetyczną kabzlą. Wszystko jest zmechanizowane i wszędzie widać dążenie do pedantycznej czystości i dokładności.

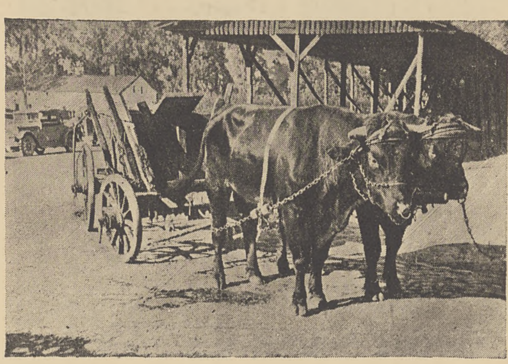
Wracamy do śródmieścia. Oglądamy jeszcze skle-

tych zasad w praktyce nie powinno zasadniczo napotykać większych trudności[2]). Naogół wszystkie wysiłki należy kierować ku temu, aby stadnik utrzymał możliwie najdłużej sprawność i zdolność rozpłodową. Wychów dobrego stadnika jest za kosztowny, abyśmy mogli sobie pozwolić na zbyt krótkie jego użytkowanie; prócz tego przy zbyt wczesnem usuwaniu stadników nigdy nie uzyskamy dostatecznych danych do oceny wartości użytkowej buhaja (przy jego życiu) na podstawie porównania córek z matkami[3]).

Czy dużo wiemy o tem, jak przedstawia się użytkowanie stadników w naszej praktyce hodowlanej? Wiadomości nasze pod tym względem są, niestety, bardzo ogólnikowe i nieusystematyzowane. Wiemy np., że naogół służba buhaja trwa u nas bardzo krótko, czego przyczyną jest często niewłaściwe obchodzenie się z buhajem i nieodpowiednie jego żywienie oraz często nieuzasadniona obawa przed stanowieniem krów stadnikiem „zbyt ciężkim" i starym. Na Śląsku Cieszyńskim w hodowli włościańskiej (posiadającej przecież ponad 85% całego pogłowia krów dojnych!) użytkowanie buhaja niemal zreguły trwa tylko 1 rok. Buhajek swego chowu zaczyna swoją karjerę rozpłodnika w wieku około 1 roku, kończąc zaś 2 lata (rzadziej 3) zostaje sprzedany na rzeź; dłużej naogół buhaja się nie trzyma ze względu na wyższe ceny, płacone przez rzeźników za sztuki młodsze. Jest to może racjonalne z punktu widzenia użytkowania rzeźnego, właściwe jednak użytkowanie rozpłodowe odgrywa tu rolę całkiem uboczną. Jeżeli się przypadkowo okaże, że buhaj zostawił po sobie doskonałe córki, — wykorzystać go nie można, gdyż już dawno został zjedzony.

Wiemy dalej, że do pracy, tak znakomicie przyczyniającej się do zachowania sprawności ogólnej i rozpłodowej, buhaje niezbyt często są używane. Czasami przyczyną bywa złośliwość stadnika (nieodpowiednie obchodzenie się), czasem znów obawa przed obniżeniem ceny przez rzeźnika, wreszcie zupełna indolencja hodowcy. Zdarza się również, że buhaj nie tylko nie pracuje, lecz wogóle przez całe swoje życie wychodzi z obory dosłownie tylko dla wykonania skoku.

O tem wszystkiem wiemy doskonale, ale nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, jak często się to



Buhajki rasy czerwonej śląskiej w zaprzęgu (Górny Śląsk).
Fot. J. D.

[2]) Niedawno o racjonalnem użytkowaniu buhaja pisał dr. T. Konopiński na łamach Przeglądu Hodowlanego Nr. 11, 1934.

[3]) J. Dubiski. Ocena stadnika, jako ważny czynnik podniesienia hodowli bydła. Gazeta Rolnicza Nr. 13, 1933.

---

py, miasto i ludzi. Nie udaje nam się znaleźć dzielnicy, w którejby mieszkała nędza. W innych większych miastach Europy tak łatwo znaleźć z jednej strony dzielnice bogaczy, a z drugiej skrajną biedę.

Nadchodzi wieczór, czas wracać na statek. Wieczorem statek odbija. Jest wietrzno. Morze nieco kołysze. Kopenhaga wygląda bajecznie, odbijając się tysiącem świateł w morzu. Do późna w noc widać na pokładzie grupki spoczywające i gwarzące. Dancing ma mało powodzenia.

Ranek jest znowu pogodny i spokojny i szybko mija. Słychać liczne dyskusje i wspominanie rzeczy widzianych. — Miałem jeszcze zaszczyt należeć do tych szczęśliwych, którym dane było widzieć na statku, gromadkę kur „sussexów" (na które teraz robi się moda), a które jedna z hodowczyń zakupiła w Danji dla swojej hodowli w Polsce. Było to piękne, wyrównane stadko. W rodowodach tych kur figurowały roczne wydajności jaj 240 i 260. Byłoby ciekawe, jaka jest cena takiego materjału. Zastanawiam się, że przecież w Polsce jest materjał drobiowy o podobnej wydajności (choćby nie tej samej rasy)

W południe przybijamy do Gdyni. Kierownictwo wycieczki urządza nam jeszcze jedną przyjemność. Oto czeka na nas motorówka i jedziemy obejrzeć naszą Gdynię. Po obejrzeniu tylu pięknych i imponujących rzeczy obcych, świetnie nam robi widok młodzieńczego rozmachu Gdyni. Porównujemy w myśli z rzeczami widzianemi. Raduje nas, gdy często porównanie wypada korzystnie dla Gdyni.

Wreszcie rozjeżdżamy się na całą Polskę, każdy do swojej pracy.

Słyszało się na wycieczce głosy podziwu olśnionych uczestników: „co za bogactwo! co za bogactwo!" — Trzeba takie pojęcie o Danji stanowczo sprostować. Nie da się zaprzeczyć, że Danja jest krajem zamożnym. Jednak trzeba sobie uświadomić, że to, co nas olśniewało, to był brak biedy i nędzy, a to jest gruba różnica. Danja ma bardzo silny stan średni. Nieliczne jest ubóstwo, ale nieliczny jest też stan bogaczy. Widać to na każdym kroku, np. domki robotnicze i mieszczańskie, rozmieszczone na peryferjach miasta, i domki włościańskie są mniejwięcej na jednym poziomie zamożności. Strój ludzi spotykanych był przeważnie skromny, a ktoś, zapewne specjalista, zauważył, że nie spotyka się kobiet w jedwabnych pończoszkach. — W restauracjach lub sklepach nie spotyka się tej zawrotnej rozpiętości cen, jak u nas, gdzie np. między cenami restauracyjki lub cukierni przeciętnej, a t. zw. pierwszorzędnej jest skok cen niedopuszczający niemal przeciętnego śmiertelnika. W demokratycznej i „wyrównanej" Danji przeciętny obywatel nie obawia się „obdarcia ze skóry", gdy wchodzi do lokalu o eleganckim, nawet luksusowym wyglądzie. A lokale tę

zdarza, jaki jest procent buhajów racjonalnie użytkowanych, jakie błędy użytkowania spotyka się najczęściej i w jakich okolicach. A przecież tego rodzaju dane liczbowe ułatwiłyby racjonalizację hodowli, ułatwiłyby pracę inspektorom i instruktorom hodowlanym, gdyż o wiele łatwiej można zwalczać zło, z którego rozmiarów zdajemy sobie dokładnie sprawę, niż walczyć z wrogiem liczebnie nieznanym. Dlatego uważam, że inż. Chysky odddał hodowli morawskiej poważną przysługę, opracowując dane o warunkach użytkowania stadników. Przykład ten jest godzien naśladowania, wartoby jednak zakres badań rozszerzyć, o czem wspomnę jeszcze na zakończenie, przechodząc obecnie do krótkiego omówienia wyników badań inż. Chyskego.



8-letni buhaj wsch.-fryzyjski, który jest wyprowadzany z obory jedynie do stanowienia krów; wadliwa postawa tylnych kończyn i zaniedbane racice.
Fot. J. D.

P o r a n a b y w a n i a b u h a j ó w zostala ustalona dla 683 osobników, z czego 269 wypadków nabycia (39%) przypada na miesiące marzec i kwiecień, następnie 155 stadników (25%) było zakupionych w okresie od września do listopada, reszta zaś rozkłada się na pozostałe miesiące roku. Pierwszy okres nabywania zbiega się z wiosennemi przeglądami, jesienny zaś prawdopodobnie z zakończeniem prac w polu. Ponieważ przy wprowadzaniu u nas nowej ustawy wzrastać będzie popyt na buhaje, byłoby



Buhaj nizinny czerw.-graniasty został sprzedany na rzeź w 5-tym roku życia. Właściciel utyskiwał, że zpowodu używania buhaja do pracy uzyskał zań niższą cenę; nie brał pod uwagę wartości wykonanej pracy.
Fot. J. D.

---

widocznie też nie mogą liczyć na gości, którym grubość portfelu zawadza. A jednak pięknych sklepów restauracyj i lokali rozrywkowych nie brak. Podziwialiśmy jak jest tanio. Nasze sklepy nastawiają się na t. zw. lepszą publiczność i... narzekają na brak obrotu i kryzys, a przeciętny obywatel kupuje w niechlujnych kramikach. Handel duński nastawiony jest na przeciętnego obywatela i widocznie jest między nimi harmonja.

Wydaje mi się, że nietylko pewne materjalne wyrównanie, ale zapewne i oświata powoduje to, że Duńczycy, chociaż są obywatelami królestwa, to jednak w istocie są o wiele bardziej demokratyczni niż Polacy. U nas hasła demokratyczne są bardzo rozpowszechnione w życiu politycznem, ale w codziennem życiu, kto ma choć trochę grosza, a oświaty tyle, by przeczytać gazetę lub romansidło, albo pójść do kina, już stara się „robić pana". A jeśli w życiu ciężko pracuje, to czyni to tak, jakby się tej pracy wstydził. Stosunek mieszczucha i t. zw. „inteligenta" do włościan jest „arystokratyczny". Zapewne jest w tem i wina wsi, która nie ma jeszcze dość godności „żywicielki narodu", oraz wina tak jeszcze powszechnej ciemnoty na wsi. Może się to wkrótce w Polsce niepodległej zmieni. — W Danji widać, że wszyscy pracują i wzajemnie swoją pracę szanują -- wszyscy pracują jednakowo — do godziny szóstej wieczór!

Kryzys oczywiście Danji nie ominął. Zubożało też miasto, spadły więc też ceny produktów wiejskich. Widzieliśmy, że ceny te nie były bynajmniej wysokie. A jednak rolnik duński gospodaruje i widać uzyskuje z gospodarki dochody, pozwalające mu utrzymać siebie i swoją rodzinę, a nawet zabawić się po pracy. Jeźli uwzględnić, że przy niewysokich cenach produktów hodowlanych, ceny pasz są dość wysokie, bo wiele pasz jest sprowadzanych (nawet i z Polski), to z tego wynika, że rolnik duński pracuje przy bardzo małym, ale widocznie pewnym zysku. Widzimy, że nie drożyzna środków spożywczych jest warunkiem opłacalności warsztatów rolnych. Poza umiejętnością gospodarowania, wynikającą z oświaty ogólnej i zawodowej, zasadnicza przyczyna leży w organizacji. Spółdzielnie są regulatorem życia gospodarczego, one powodują, że rolnik nie obawia się ryzyka, bo rzetelne zarządy i związki spółdzielcze informują go o konjunkturach. Dzięki spółdzielniom zniknął niemal pośrednik i niema tej sytuacji, że rolnik produkuje ze stratą, ale uważa za rzecz naturalną, że pośrednik coś przecież musi zarobić.

Zarówno w czasie wycieczki, jak i dziś, kiedy się nad tem zastanawiam, nasuwa mi się na myśl jedno słowo: „harmonja".

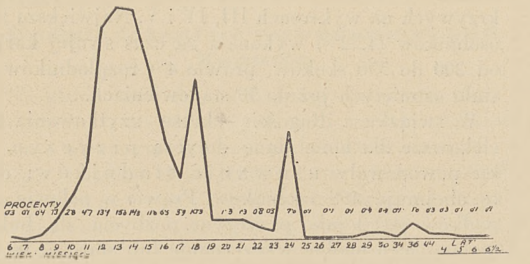
Kiedy widzieliśmy zorganizowane i uregulowane życie wieśniaka duńskiego, gdzie wszystko jest usta-

więc może rzeczą korzystną zanalizowanie tego zagadnienia w naszych warunkach.

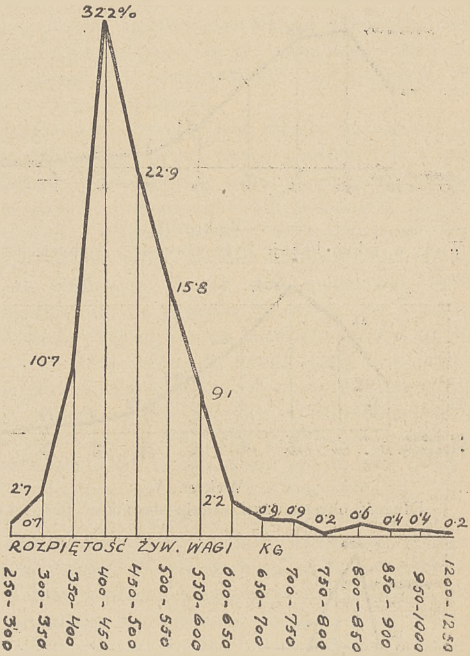
Wiek buhajów nabywanych, ustalony dla 787 osobników, wahał się od 6 miesięcy do 6½ lat. Jak wynika ze szczegółowego zestawienia liczbowego oraz z wykresu, najwięcej było zakupowanych stadników w wieku od 12 do 15 miesięcy, na następnem miejscu szły 18-miesięczne, wreszcie 2-letnie i t. d. Wynika z tego, że najchętniej nabywane są stadniki już odpowiednie do rozpłodu, aczkolwiek bardziej ekonomicznem byłoby zapewne kupowanie sztuk 5—6-miesięcznych z dobrych hodowli.

Waga żywa nabywanych stadników (450 sztuk) wahała się od 250 do 1.250 kg. Krzywa żywej wagi wznosi się stromo do góry na odcinku od 250 do 400 kg, największa ilość osobników przypada na klasy 400—500 kg, stanowiąc łącznie 55.1% ogółu; odpowiada to, oczywiście, w przybliżeniu wiekowi kupowanych rozpłodników.

Bardzo ważną (a dla nas ciekawą do porównania) jest statystyka wieku, do którego buhaje są używane do rozpłodu. Została ona opracowana dla 606 buhajów. Jak widać z wykresu, największa ilość stadników jest usuwana z hodowli w wieku 4 lat (30%), następne miejsca zajmują sztuki 3-letnie (22%)



Wykres I.
Wiek, w jakim stadniki były nabywane do hodowli (dane dla 787 sztuk).



Wykres II.
Waga żywa nabywanych buhajów (450 sztuk).

lone i przewidziane, gdzie doradca we wszystkiem poradzi, a spółdzielnia podyktuje, ile bekoniaków bez ryzyka wyprodukować, to wydawało się, że ten obywatel duński nie ma kłopotów i zmartwień — i wówczas wydało się, że takie życie z dnia na dzień jednakowe, bez ryzyka i niespodzianek, musi być szare i nudne. A przecież my nic innego nie robimy tylko pracujemy i organizujemy się, aby do podobnych wyników dojść.

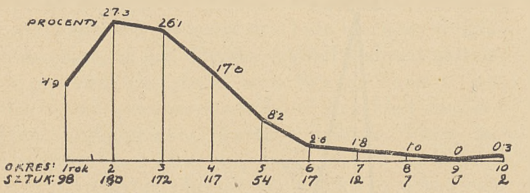
Ale człowiek jest już taki, że i w raju umie sobie znaleźć zmartwienie. To też ucieszyłem się, gdy dowiedziałem się, że i Duńczycy mają swoje kłopoty. Oto np. rząd stara się o utrzymanie ceny bekonów na pewnym poziomie (jeden kłopot), a więc ogranicza się produkcję. Ale ograniczona przez spółdzielnie produkcja może jednak dać pewien nadmiar materjału (drugi kłopot), wówczas rząd daje środki, aby nadwyżkę zniszczyć — tak jest, poprostu zniszczyć. (Podobnie robi Holandja z bydłem). Ale to jeszcze nie jest radosnem rozwiązaniem kłopotów, bo oto pewna część prasy krzyczy na alarm, że przecież to możnaby rozdać ubogim. A więc zmartwienie nie jest zlikwidowane.

Albo inny przykład: Uderza nas, że na wsi widać dużo domów i budynków inwentarskich krytych słomą. (Ale jak pięknie i cienko. Wiązane drutem). Dachy te są kłopotem towarzystw asekuracyjnych, które z niemi wojują. Tymczasem rolnik duński mówi, że to tanie, łatwe do naprawienia, latem chłodne, zimą ciepłe itd. Znamy te argumenty. Ale inna rzecz, że odległości gospodarstw od siebie są takie, że niebezpieczeństwo przenoszenia się ognia właściwie nie istnieje.

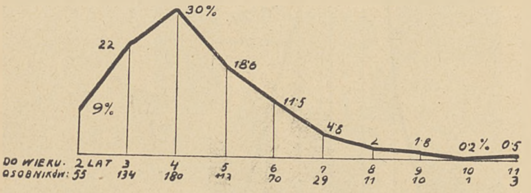
Jeszcze jeden przykład: Jak wyżej podałem, zwiedzaliśmy gospodarstwa powstałe z parcelacji. Działki mogli nabywać na dogodnych warunkach jedynie ludzie, znający fach rolniczy i posiadający dobrą opinję. Gospodarstwa te obejmują ok. 6 ha. Widzieliśmy, jak pięknie nowonabywcy rozbudowali się na tych działkach i jak dobrze gospodarują i zdawałoby się, że im się doskonale powodzi. Tymczasem dowiedziałem się, że parcelacja ta jest w Danji mocno krytykowana. Są tacy, którzy twierdzą, że są to gospodarstwa, nie mogące dostatecznie utrzymać właścicieli, że stwarza się proletarjat wiejski, stale niezadowolony i domagający się pomocy. (Informacje powyższe pochodzą od miłego dziennikarza, który nam towarzyszył w pierwszym dniu). Przypomina to dyskusje o naszych własnych kłopotach.

Niech żyją kłopoty! Można wobec tego i w Danji wesoło żyć.

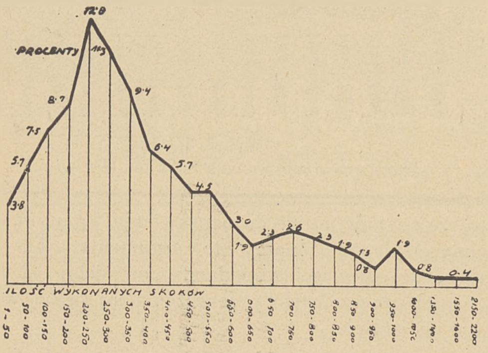
i 5-letnie (18.6%). Łączna ilość buhajów użytkowanych powyżej lat 6 wynosi zaledwie 54 (9.3%). Autor czyni słuszną uwagę, że przy odpowiednim doborze buhajów i racjonalnem ich użytkowaniu i utrzymaniu długość okresu ich służby zostałaby niewątpliwie znacznie przedłużona.



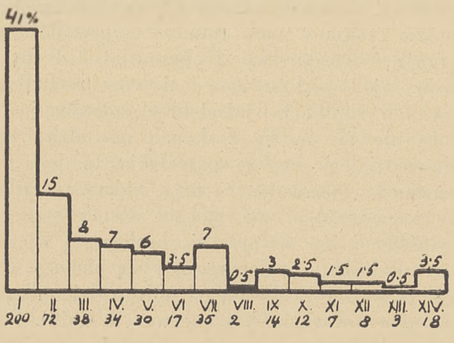
Wykres III.
Wiek, w jakim buhaje były usuwane z hodowli (606 sztuk).



Wykres IV.
Długość okresu użytkowania stadników (659 szt.).



Wykres V.
Ilość skoków w okresie użytkowania buhaja (266 szt.).



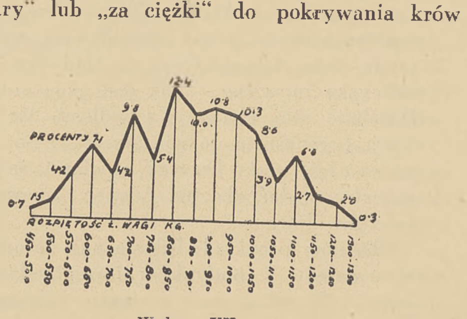
Wykres VI.
Przyczyny usuwania stadników z hodowli (488 sztuk).

I. Ogólne wyczerpanie, starość. II. Ubój przymusowy. III. Płodzenie nieodpowiedniego potomstwa. IV. Kulawizna. V. Złośliwość. VI. Gruźlica. VII. Słaby rozwój. VIII. Ciężkie cielenie krów. IX. Nieuznanie. X. Niebezpieczeństwo chowu wsobnego. XI. Osteomalacja. XII. Nierasowość. XIII. Jako nadliczbowe. XIV. Sprzedane do chowu.

Powyższa statystyka jest uzupełniona danemi, dotyczącemi długości okresu użytkowania stadników dla 659 sztuk. Dane te można było wprawdzie uzyskać z poprzednich drogą pośrednią, uwzględniając, że według ustawy hodowlanej mogą być używane do rozpłodu buhaje 15-miesięczne; ponieważ jednak w praktyce zdarzają się pewne odchylenia, autor oparł się na rzeczywistym materjale, zebranym również przy pomocy asystentów kontroli obór. Wynika z niego, że okres użytkowania trwał do 1 roku włącznie u 14.9% osobników, do 2 lat u 27.3%, do 3-ch u 26.1%, wreszcie do 4-ch u 17.8%. W miarę dalszego wzrastania okresu użytkowania ilość osobników spada bardzo znacznie, tak, że buhai stanowiących przez okres 5-letni znajdujemy zaledwie 8.2%.

Stopień wykorzystania stadników, uzupełniając poniekąd dane poprzednie, znajduje swój wyraz w statystyce wykonanych skoków, opracowanej dla 266 osobników. W ogólnych zarysach można tu stwierdzić pewne podobieństwo przebiegu krzywych na wykresach III, IV i V. Największa ilość osobników (42.2%) wykonała za czas swojej karjery od 200 do 350 skoków, prawie 4% rozpłodników zostało usuniętych już po 50 stanowieniach.

W związku z długością okresu użytkowania najciekawsze dla mnie dane dotyczą przyczyn, jakie powodowały usuwanie stadników; dane te obejmują 488 osobników. Prawie w połowie wypadków (41%) jako przyczynę pozbycia się buhaja podano jego ogólne wyczerpanie lub starość; w 15% wypadków stadnika przeznaczano z konieczności na rzeź z racji zbyt wielkiej wagi lub choroby. Pozostałe przyczyny, występujące znacznie rzadziej, uwzględnione są na wykresie. Jeden szczegół w tem zestawieniu wydaje mi się charakterystyczny i godny uwagi. Z poprzednich mianowicie zestawień wynika, że większość buhajów jest usuwana z hodowli w młodym wieku po krótkim okresie użytkowania; tymczasem tu widzimy, że najczęściej występującą przyczyną dyskwalifikacji stadników jest ich wyczerpanie, starość lub ociężałość. Istnieją dwie możliwości wytłumaczenia tej pozornej sprzeczności: buhaje stają się istotnie ociężałe i niezdatne do rozpłodu w młodym wieku naskutek niewłaściwego ich użytkowania i utrzymania (nieodpowiednie żywienie, brak ruchu i t. p.), lub też mamy do czynienia z przedwczesnem usuwaniem buhajów, spowodowanem nieuzasadnioną obawą, że buhaj powyżej 3-ch lat jest „za stary“ lub „za ciężki“ do pokrywania krów



Wykres VII.
Waga żywa buhajów usuwanych (409 szt.).

młodszych lub drobniejszych. Z poglądami tego rodzaju spotykamy się u nas bardzo często.

Ostatnie zestawienie obejmuje wagę żywą stadników przy ich usuwaniu z hodowli: waha się ona w granicach od 450 do 1350 kg.

Wydaje mi się, że zanalizowanie tych stosunków w naszej hodowli byłoby rzeczą bardzo pożyteczną i. ostatecznie, nietrudną do wykonania. Zakres badań należałoby rozszerzyć. uwzględniając jeszcze a) używanie buhajów do pracy oraz b) kwestję dostarczenia buhajom koniecznego ruchu (ewentualnie i racjonalność żywienia). Materjał na terenie poszczególnych powiatów mógłby być zbierany przez asystentów kontroli obór oraz przez instruktorów rolnych, opracowanie wyników dla obszarów działalności poszczególnych izb rolniczych wzgl. dla całego obszaru Rzplitej (że zróżniczkowaniem według charakterystycznych odrębności rejonów hodowlanych) przypadłoby zapewne w udziale Towarzystwu Zootechnicznemu.

Roman Olędzki

Doświadczenie z nawożeniem pod Kapustę

Na glebie bielicowatej, o dużej zawartości gliny i próchnicy, o warstwie urodzajnej niezbyt głębokiej i silnie odrzynającej się od podglebia, w szóstym roku po oborniku. a bezpośrednio po pszenicy ozimej, sianej na nawozach sztucznych, założone zostało doświadczenie orjentacyjne na poletkach 2-arowych z użyciem pod kapustę soli potasowej 20% i 40%, w stosunku 70 i 110 kg K_2O na ha.

Nawozy sztuczne wysiane zostały w dniu 25 kwietnia r. b., gdyż projektowane było doświadczenie z marchwią pastewną. która jednak wzeszła tak nierówno zpowodu kwietniowej posuchy. że początkowego projektu trzeba było zaniechać.

W dniu 28 maja r. b. wyflancowaną została kaputa Amager pod pług w odstępach mniejwięcej 20-calowych „mijanego". Pole wkrótce po posadzeniu kapusty przemotykowano. co potem powtórzone zostało w połowie czerwca i pozatem dalsze starania ograniczyły się do parokrotnego usunięcia pojawiających się gdzieniegdzie chwastów i dwukrotnego zbierania gąsienic bielinka kapustnika, które pojawiły się w sierpniu.

W czasie wegetacji parcelka I, bez nawozów, wyróżniała się bardzo silnie od innych małym wzrostem roślin, zaś parcelka II. bez potasu. charakterystycznem usychaniem liści równolegle do brzegów, tj. ujawnieniem się w tej formie „głodu potasowego".

Najokazalej wyrosły główki na parcelce V i VI. Ilość użytych nawozów podaje tablica I, wraz z zestawieniem plonów.

Tablica II przedstawia procentowe stosunki plonów główek poszczególnych kategoryj. nawożenie i plony, przeliczone na 1 ha. — oraz stosunek procentowy plonów ogólnych i plonów główek pierwszego sortymentu (waga kopy powyżej 90 kg), przyjmując plon z parcelki nienawożonej jako 100. Na tablicy I zwracają uwagę ilości główek wadliwych, których wahania można zgrubsza wyrazić w proporcji następującej: Parcelka I bez nawozów — 5; parcelka II bez potasu — 3; parcelki III i V — mniejsza dawka K_2O — 2; parcelka IV i VI — większa dawka K_2O — 1.

Różnice w plonie między parcelką I bez nawozu, a parcelką II o nawożeniu fosforowo-azotowem, a także między tą II (bezpotasową), a całą grupą parcelek o pełnem nawożeniu. są zupełnie wyraźne. Różnice plonów między parcelkami o różnem dawkowaniu K_2O, szczególnie w wypadku stosowania K_2O w postaci soli potasowej 40%, są zbyt nikłe. Mowa tu o plonach ogólnych.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że nawozy zostały wysiane na miesiąc przed posadzeniem kapusty, zatem wypłókanie do warstw głębszych mogło zatrzeć różnice dawkowania soli potasowej, względnie zpowodu „ucieczki saletry" wywołać mogło brak azotu. Brak ten mógł działać hamująco na wynik działania wyższych dawek soli potasowej, które zresztą ujawniło się zupełnie wyraźnie we wpływie na stosunek poszczególnych kategorji główek plonu, zatem i na plon materjału handlowego. t. j. tej kategorji główek. które dadzą się na rynku spieniężyć.

Waga główek wadliwych i liści, tj. odpadków na ha: bez nawozów 205 q, PN 225,5 q, PNK (3.5 q soli potas. 20%) 214 q. PNK (5.5 q soli potas. 20%) 226.5 q, PNK (1,75 q soli potas. 40%) 239,5 q, PNK (2,75 q soli potas 40%) 235.5 q. Średnia dla PNK 229 q.

W obrębie kombinacji pełnego nawożenia wahania wynoszą poniżej 7% od średniej arytmetycznej plonów z poszczególnej kombinacji nawozowej. plon tych odpadków z kombinacji bezpotasowej bardzo mało od powyższej średniej arytmetycznej się odchyla. brak sztucznych nawozów obniża plon odpadków w porównaniu z powyższą średnią o 10.5%.

Zatem plon odpadków, niezależnie od nawożenia. jest ilością stałą, balastem, który nam zaciemnia rezultaty doświadczenia, tak jak balastem do pewnego stopnia są dla gospodarstwa i te odpadki. Nie należy więc poprzestać na zastanowieniu się nad wahaniem plonu ogólnego (główek nieobranych). które wynosi w naszem doświadczeniu nieco ponad 40%. biorąc za 100 plon z parcelki nienawożonej. Zwróćmy uwagę na plon główek obranych „większych" (których waga na 1 sztukę przekracza normę 1,5 kg). Wahania w stosunku do parcelki nienawożonej przekraczają tu 160%.

Otóż plon tej kategorji główek, które stanowią towar sprzedażny. decyduje o opłacalności (przynajmniej względnej) całej plantacji i jej nawożenia.

Wahania plonu „główek większych" w obrębie poszczególnych kombinacyj nawożenia potasowego wynoszą do 50% (w stosunku do plonu parcelki bez nawozu), ale wszystkie one dają plon zgórą 2-krotnie wyższy od plonu parcelki nienawożonej. Samo nawożenie fosforowo-azotowe daje nadwyżkę 70%. a nawożenie pełne góruje nad niem w kombinacji optymalnej o ponad 150 q na ha (patrz tablica II) kosztem 2,75 q soli potasowej 40% (parcelka VI). Biorąc za podstawę obliczeń cenę 2,5 zł. za 1 q kapusty loco wagon Ożarów. t. j. cenę aktualnie płaconą i cenę 18,5 zł za 1 q soli potasowej 40%. otrzymujemy nadwyżkę 375 zł kosztem wydatku na nawożenie potasowe 30,88 zł.

Zwiększenie dawki soli potasowej 20% z 3,5 q na 5.5 q na ha zwiększa plon główek „większych" o przeszło. 30 q co według norm powyżej stosowanych daje nadwyżkę 75 zł kosztem wydatku na podwyższone nawożenie potasowe 15,60 zł (cena soli potasowej 20% wynosi zł 7.80). Zwiększenie dawki soli potasowej 40% z 1,75 q na 2.75 q na ha podnosi plon główek większych o przeszło 80 q. co daje nadwyżkę 200 zł kosztem wydatku 18,5 zł. W pierwszym wypadku plon główek niewyrośniętych (które zresztą w kalkulacji nie są brane pod uwagę), zmniejsza się blisko o 1/4, zaś w drugim wypadku spada do połowy w porównaniu z plonami główek niewyrośniętych, wynikłemi z oszczędniejszego nawożenia.

Jeżeli porównamy dawki równowartościowe soli potasowej 20% i 40%, to korzyść z użycia tej ostatniej wyrazi się nadwyżką plonu, okrągło licząc, 40 q na ha, co przedstawia wartość 100 zł (przy dawce większej K_2O t. j. 110 kg na ha) kosztem zwiększonego wydatku na nawożenie — 8 zł. Porównywując dawki mniejsze obu soli — otrzymamy różnicę na korzyść soli potasowej 20%, wynoszącą w ostatecznym wyniku 31 50 zł.

TABLICA I.

N = parc. wielk. 2 ar.	Nawożenie	Ilość główek na polu	Ilość główek po obcięciu	wagi kg	Waga główek wykszt. w kg	Waga liści w kg	Waga liści i główek wadl.	Waga ogólna
I	Bez nawozów	675 szt.	większych mniejszych wadliwych	221 szt. = 340 kg 378 „ 335 „ 76 „ = 53 „	675 kg	357 kg	410 kg	1085 kg
II	P N (12 kg superf. 18% 4,5 „ saletry wap.)	675 „	większych mniejszych wadliwych	327 szt, = 587 kg 301 „ = 299 „ 45 „ = 45 „	886 „	408 „	451 „	1337 „
III	K P N (7 kg soli potas. 20% 12 „ superf. 18% 4,5 „ saletry wapn.)	670 „	większych mniejszych wadliwych	419 szt. = 751 kg 224 „ = 240 „ 27 „ = 29 „	991 „	399 „	438 „	1429 „
IV	K P N (11 kg soli potas. 20% 12 „ superf 18% 4½ „ saletry wapn.)	672 „	większych mniejszych wadliwych	492 szt. = 816 kg 162 „ = 195 „ 17 „ = 18 „	1009 „	435 „	453 „	1462 „
V	K P N (3½ kg soli potas. 40% 12 „ superfosf. 18% 4½ „ saletry wapn.)	670 „	większych mniejszych wadliwych	372 szt. = 728 kg 271 „ = 322 „ 27 „ = 26 „	1050 „	453 „	479 „	1529 „
VI	K P N (5½ kg soli potas. 40% 12 „ superfosf. 18% 4½ „ saletry wapn.)	671 „	większych mniejszych wadliwych	489 szt. = 895 kg 163 „ = 165 „ 19 „ = 17 „	1060 „	454 „	471 „	1531 „

Objaśnienie: główki mniejsze, t. j o wadze poniżej 75 kg — 1 kopa
wadliwe — nienadające się na sprzedaż z powodu zbyt luźnego zwinięcia lub uszkodzenia na polu

TABLICA II.

N = parc.	Nawożenie w stos. na ha	% ilości główek więk-szych (I. sort.)	Przec. waga kopy w kg (I. sort.)	% wagi ogólnej stanowią główki I.sort.II.sort.	% wagi ogólnel stanowią liście i główki wadl.	Waga na ha I. sort. q	II. sort. q	liści i wadl. główek q	Ogółem plon na ha w q	Stosunek % plonu ogóln,	i główek I sort.
I.	Bez nawozów	32.7	92.4	31,35—30.88	37,77	170	167	178,5 26,5	542.5	100	100
II.	P N 6 q superfosf. 18% 2,25 q saletry wap.	48,59	108	45.98—22,36	35,66	293,5—149,5		204 21.5	668,5	123.2	172.65
III.	P N K 6 q superfosf. 18% 2,25 q saletry wap. 3,5 q soli potas. 20%	62,53	108	52,53—16.8	30,65	375,5—120		199,5 14.5	714,5	131,71	220,9
IV.	P N K 6 q superfosf. 18% 2.25 q saletry wap. 5.5 „ soli pot. 20%	73,21	99,6	55,84—13,2	30.98	408	96,5	217.5 9	731	134,82	240
V.	P N K 6 q superfosf. 18% 2,25 q saletry wap. 1,75 „ soli pot. 40%	53,52	117,6	47:61—21.15	31.33	364	161	226,5 10	764,5	140,92	214
VI.	P N K 6 q superfosf. 18% 2,25 q saletry wap. 2,75 „ soli pot. 40%	72,88	109,8	56.5 —10,78	32,72	447,5	82.5	227 8.5	765,5	141,11	263,24

Patrz objaśnienie do tablicy I.

PRZEGLĄD PRASY NAUKOWEJ

Przyczynek do znajomości wzrostu korzeni u niektórych traw i koniczyn. Jakkolwiek sprawa płytszego lub głębszego zakorzeniania się naszych roślin polowych i łąkowych była już dotychczas dość dobrze zbadana, jednak autor niniejszej pracy, prof. dr. A. Könekamp, uważał za konieczne zbadanie jeszcze niektórych niejasności. W tym celu użyto wąskich, ale wysokich na 2 m 60 cm, pudeł (skrzynek), u których jedna ze ścian była zastąpiona szybą, co umożliwiało, po napełnieniu pudeł ziemią i zasiewie roślin, śledzenie rozwoju korzeni do głębokości 260 cm. Jednocześnie sprawdzano zasiewy polowe pod względem głębokości zakorzeniania się roślin, ale odkopywanie korzonków włoskowatych aż do głębokości 2 m 60 cm okazało się zawodne, wskutek czego wyniki nie były identyczne z wynikami pracownianemi. Przyczem trzeba zauważyć, że i warunki wzrostu roślin w owych skrzynkach, jako naczyniach wegetacyjnych, różnią się od warunków naturalnych. Wogóle można stwierdzić, że cała masa korzeniowa i głębokość docierania korzeni w pudłach była większa niż w naturze, zwłaszcza gdy zastosowano nawadnianie dolne.

Do doświadczeń wzięto 7 odmian traw, (mozga trzcinowata, brzanka łąkowa, rajgras francuski, stokłosa bezostna, trawa kupkowa, i wiechlina łąkowa), oraz 8 odmian koniczyn. Zadano sobie następujące pytania:

a) Szybkość rozwoju i zagłębianie się korzeni.

b) Masa korzeniowa w poszczególnych warstwach ziemi.

c) Stosunek pomiędzy masą korzeniową a masą nadziemną.

Co do szybkości rozwoju korzeni przekonano się, że rozwój ten, początkowo wydatny, może z czasem zwolnieć (stokłosa bezostna), albo przeciwnie przyśpieszyć się (mozga, lucerna i rajgras francuski).

Niektóre z roślin, np. trawa kupkowa, wiechlina łąkowa i brzanka łąkowa wyróżniają się bardzo powolnym wzrostem korzeni, tak, że w pierwszym roku wogóle nie dochodzą do głębokości 260 cm, przyczem okazało się, że wogóle wzrost korzeni na głębokość zakończył się u tych traw już w pierwszym roku. Zato nadzwyczaj szybko dążyły korzenie mozgi trzcinowatej (Phalaris arundinacea) wgłąb już w pierwszym roku. Jest to roślina wybitnie głębokokorzeniowa na suchszych stanowiskach. Za szybą u skrzynki obsianej tą rośliną, widać było, że mozga szczególniej w dolnych warstwach wytworzyła bardzo silną siatkę korzeniową, włoskowatą. Przeciwnie lucerna wypuszcza przeważnie głębokie, pionowe korzenie maciczne, które się jednak słabo rozwidlają. Średnio głębokokorzeniowe odmiany jakoto: kostrzewa łąkowa, rajgras francuski i stokłosa bezostna, wysyłają wgłąb tylko korzenie włoskowate.

Szybkość rozwoju i głębokość korzeni u ośmiu odmian koniczyn da się ugrupować jak następuje:

1) Bezwzględnie głębokokorzeniowe: nostrzyk, lucerna francuska i lucerna chmielowa.

2) Średnio głębokokorzeniowe: koniczyna szwedzka, przelot i koniczyna czerwona.

3) Płytkorzeniowe: koniczyna biała i inkarnatka.

Również i u koniczyn nie można wnioskować z początkowej szybkości wzrostu korzeni na ich następną głębokość. U koniczyny czerwonej zauważono np. początkowo szybszy wzrost korzeni niż u lucerny, gdy już po 80 dniach wzrost lucerny przegonił koniczynę czerwoną.

Co do stosunku masy korzeniowej do masy nadziemnej, to lucerna i nostrzyk dały z pierwszego pokosu cztery razy więcej masy korzeniowej niż nadziemnej. Wogólności koniczyny głębinowe zawsze dawały korzeni do masy zielonej w stosunku jak 0,94 : 1 średniogłębokie (koniczyna czerwona szwedzka i przelot) jak 0.5 : 1, płytkogłębokie jak 0.1 : 1. Dane te służyć mogą jako wskazówki co do tego, że przyorywanie masy zielonej u pierwszej grupy koniczyn byłoby niewłaściwe, gdyż ta masa nadziemna nie wiele by przysporzyła ziemi związków pokarmowych, czyli że lepiej jest zużytkować ją na paszę. Co do średnio się zakorzeniających koniczyn, to wnioskować o słuszności przyorywania masy zielonej możnaby tylko na miejscu podług danych okoliczności. Natomiast bardzo celowe byłoby zaorywanie, jako zielony nawóz, koniczyn o płytkiem zakorzenianiu się w glebie, wskutek czego ziemia byłaby zasilona w duże ilości azotu i łatwo już przyswajalnych związków dla wyżywienia następującej po koniczynie rośliny uprawnej.

(Mitteilung aus dem Institut fü Grünlandwirschaft. — Lamberg (Warthe). Landw. Jahrbücher, Bd. 80, H. 4, 1934).

J. R.

Studja nad plennością ziemniaków przeprowadzili Vincent, Herviaux i Saragin, wykazując, że ziemniaki wymagają ziemi lekkiej, raczej nieco zakwaszonej, niż alkalicznej, znoszą jednak wapnienie, o ile dana gleba jest bogata w związki organiczne. Przy nawożeniu azotowem należy oddawać pierwszeństwo nawozom amoniakalnym, nie dawać ich jednak we większej ilości, powoduje to bowiem wytwarzanie się raczej liści, niż bulw, które zresztą pozostają drobne, słabo rozwinięte. Nadmierny rozwój liści sprzyja następnie inwazji chorób pasożytniczych, które zwalczać można solami miedziowemi. Nawozy fosforowe zdają się nie mieć prawie żadnego wpływu na plenność ziemniaków, natomiast potasowe działają bardzo skutecznie, zwłaszcza w formie silwinitu. Wielkie znaczenie posiada wilgoć, natomiast temperatura podrzędniejsze.

j.

Nowe poglądy na nitryfikacje przedstawia w ślad za uczonymi rosyjskimi i polskimi (Prof. Żółciński) G. Gopala Rao. Wedle streszczenia pomieszczonego w czasopiśmie „Uprawa roślin i nawożenie" — autor dowodzi, że ogólnie przyjęty pogląd na nitrifikację, jako na proces tylko mikrobiologiczny, jest mylny. Z przeprowadzonych doświadczeń wynika, że nagromadzenie azotynów i azotanów oraz powstających w drodze nitrifikacji, soli amonowych i amonjaku może mieć miejsce również w wyniku fotochemicznych reakcji przy dostępie powietrza w specjalnych warunkach. Obecność fotokatalizatorów znacznie przyśpiesza proces nitrifikacji. Do fotokatalizatorów autor zalicza tlenki: cynku, kadmu, glinu, tytanu oraz krzemionkę i kwas próchnicowy. Utlenienie pod wpływem światła zachodzi według autora na powierzchni wyżej wspomnianych katalizatorów. Inne natomiast substancje, jak np. siarczan glinowy, chlorek sodowy wpływają na przebieg rozpatrywanego procesu w kierunku przeciwnym, a więc zatrzymują fotochemiczny proces utlenienia.

Bardzo intensywnie przebiega fotochemiczny proces utlenienia pod wpływem promieni lampy kwarcowej z parą rtęciową, mniej intensywnie ten proces przebiega pod wpływem promieni słonecznych. Doświadczenia autora wykazały, że fotonitrifikacji podlegają nie tylko związki amonowe ale i cały szereg związków organicznych, jako to — mocznik, glicyna, acetamid i inne. Porównywując krzywe nagromadzenia azotanów w glebie i powietrzu z krzywemi intensywności usłonecznienia według miesięcy, autor przychodzi do wniosku, że znaczenie fotochemicznej nitrifikacji w przyrodzie jest bardzo wielkie.

j.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Spis koni Nr. 4. zarejestrowanych przez Polski Związek Jeździecki oraz koni wciągniętych na czarną listę. Warszawa 1935. Na wstępie tego wydawnictwa czytamy wezwanie do właścicieli koni, umieszczonych w tym spisie, o uzupełnienie lub sprostowanie wszelkich jego braków względnie błędów. Wszelkie takie uwagi należy skierowywać do Polskiego Związku Jeździeckiego w Warszawie (Mazowiecka 7).

j.

Stefan Lewicki. Badania nad wartością ziarna jęczmion plonu 1932/33 r. Puławy 1935. Wydawnictwo Nr. 16 prac laboratorjum badania jakościowej wartości zbóż P. Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Praca ta obejmuje trzy części, z których pierwsza dotyczy jakościowych cen ziarna, typów i odmian, część druga jakościowych cech ziarna jęczmion różnego pochodzenia, wreszcie trzecia spółzależności między różnemi cechami. Jakkolwiek badania powyższe nie są jeszcze ukończone, to jednak już dziś można wysnuć z nich pewne wnioski konkretne, które dr. Lewicki streszcza następująco:

a) Warunki fizjograficzne Polski — mniej więcej na zachód od linji, przeprowadzonej z południa na północ przez Warszawę — w znacznej części pozwalają

na produkowanie pierwszorzędnej jakości jęczmienia browarnego.

b) Wydaje się prawdopodobne, że okręg zbliżonej wartości jęczmienia stanowi północno-wschodnia połać kraju: północ woj. warszawskiego, woj. białostockie i te części woj. wileńskiego i nowogródzkiego, które posiadają lepsze gleby.

c) Należy dokładniej zrewidować prawdziwość ustalonej jakoby opinji co do odpowiednich dla produkcji dobrego jęczmienia browarnego warunków glebowo-klimatycznych okręgu lubelskiego.

d) Tylko uszlachetnione odmiany jęczmienia browarnego mogą dawać rękojmię otrzymania dodatnich cech ziarna; wobec tego wszelkie populacje i jęczmiona miejscowe nie powinny być uprawiane przy znormalizowanej i racjonalnej produkcji eksportowej.

e) W praktycznej ocenie ziarna jęczmion browarnych należy przywiązywać duże znaczenie do koloru ziarna: odcienie żółte i jaśniejsze są pożądane pod każdym względem, zaś odchylenia do ciemnożółtej barwy wskazują często na nadmiar białka i inne niekorzystne cechy ziarna.

f) Dość pewne, chociaż ogólniejsze wskazówki co do białkowości ziarna jęczmienia daje waga hl, gdyż pomiędzy obu temi cechami ustalono ujemną korelację. Z tego względu, jak również z powodu ujawnienia innych spółzależności z wagą hl, miarę tę należy uznać za bardzo pożyteczną i wskazaną w handlowej ocenie jęczmienia. *j.*

Z PRAKTYKI DLA PRAKTYKI

Zwalczanie much zbożowych. W roku obecnym pojawiły się w większej ilości muchy zbożowe: ploniarka (mucha szwedzka — Oscinis frit L.), pryszczarek zbożowy (mucha heska — Mayetiola destructor Say), niezmiarka (Chlorops pumilionis Bierk). W niektórych okolicach nasilenie jest dość znaczne, np. pryszczarka zbożowego w powiecie radziechowskim. Należy liczyć się poważnie z możliwością masowego mnożenia się wymienionych szkodników a w następstwie tego z ewentualnemi dużemi szkodami w jesieni i w roku przyszłym. Obecnie nie możemy przewidzieć jaki będzie przebieg rozwoju szkodników, zależy to w wysokim stopniu od warunków atmosferycznych, trzeba jednak koniecznie na terenie pojawu much zastosować środki zaradcze, aby uchronić uprawy zbożowe (pszenica, owies, jęczmień) przed ewentualnem zniszczeniem.

Wskazania, których należy przestrzegać w okresach pojawów much zbożowych, są następujące:

1) Na obszarach silniejszego pojawu ploniarki i pryszczarka ścierń powinna być natychmiast po sprzęcie zbóż podorana a wschody samosiewu po ich ukazaniu się należy głęboko przeorać. W ten sposób można zniszczyć dużo jaj i larw szkodników. W okolicach, w których pojawił się pryszczarek zbożowy, wskazane jest przy sprzyjających warunkach spalenie ścierni. Zabieg ten niszczy nietylko duże ilości pryszczarka, lecz i wiele innych szkodników upraw polowych.

2) Siew pszenicy na glebach jak najlepszych.

3) Bardzo staranna uprawa mechaniczna gleby.

4) Odpowiednie nawożenie, szczególnie unikać należy nadmiaru składników azotowych a zwiększyć ilości nawozów fosforowych i potasowych.

5) Możliwie wczesny siew jesienny. W tych okolicach, w których pojawiły się w dużej ilości ploniarka oraz pryszczarek siewy należy opóźnić. Dokładne i powszechnie obowiązujące określenie terminu siewu wczesnego i późnego nie jest możliwe, zależy to od warunków klimatycznych i fizjograficznych, np. na obszarze województwa lwowskiego, z wyjątkiem okolic górskich, siew wykonany przed 8. IX. nazywa się wczesny, po 20—25. IX. późny.

6) Do siewu należy brać odmiany i o twardych tkankach naskórkowych i mechanicznych: z pośród pszenic, cechami temi odznacza się wiele odmian pszenic ścisłych.

7) Ziarno użyte do siewu winno być pierwszorzędnej jakości.

8) Siewy wiosenne mają być ukończone możliwie jak najwcześniej.

9) W wypadku uszkodzenia ozimin można je poprawić na wiosnę bronowaniem i saletrowaniem.

Stacja Ochrony Roślin Lwowskiej Izby Rolniczej.

Które rośliny ozime siejemy w lipcu i na początku sierpnia? Najwcześniej, bo z końcem lipca do połowy sierpnia siejemy rzepak ozimy, by miał czas jeszcze w jesieni pobrać pokarmy i rozwinąć się należycie. Siać należy rzędowo, rządki w siewniku odległe 40 cm, siejąc na ha 7—12 kg. W razie tworzenia się skorupy po deszczach — przejść planetami. Przed zimą, a więc gdzieś w październiku, obsypać wysoko obsypnikami, by wysokie grobelki uchroniły sercowe liście rzepaku od wiatrów mroźnych.

W końcu sierpnia lub w początkach września siejemy jęczmień ozimy (zwykle o tydzień do dwóch tygodni wcześniej, aniżeli sieje się w danej okolicy żyto). Zaleta jęczmienia ozimego ta, że daje plony większe od jarego, wcześnie daje ziarno na paszę, krupy, gdyż sprząta się go zwykle już w czerwcu, ułatwia rozkład pracy w polu i sianie po nim poplonów. Lubi jednak zwięzłe gleby, na piaskach nie pójdzie. Siać w rzędy odległe 20 cm od siebie. Na ha wprawdzie sieją go 80—120 kg, jednak w okolicach, w których są w zimie wiatry mroźne, bezśnieżne zimy, lepiej taki gęsty jęczmień broni się od wymarznięcia.

Nakoniec w drugiej połowie sierpnia siejemy najwcześniejszą paszę na wiosenny użytek, t. j. wykę ozimą (vicia villosa), inaczej kosmatą albo piaskową zwaną, z domieszką najlepiej świętojańskiego żyta, które krzewiąc się silnie — daje też dużo dobrej paszy na wiosnę, ale w braku jego można posiać wykę i ze zwyklem żytem, a na wiosnę z końcem kwietnia do połowy maja mamy paszę dla krów i to wtedy, gdy jeszcze innej zielonej nie ma. Na jedną krowę wystarczy 3—4 arów wyki. Wyka ozima prawie wszędzie uda się, gdyż jest mało wybredna. Ponieważ musi się dobrze zakorzenić przed zimą, gdyż wtedy jest bardziej wytrzymała na mrozy, to musi się ją siać w końcu sierpnia. Z drugiej strony wobec tego, że w pierwszym okresie rozwoju rośnie powoli — nie można jej siać równocześnie z żytem, lub naprzód samą, w ilości 120 kg na ha w rzędy co 20 cm od siebie odległe, a w parę tygodni, gdy wyka wzejdzie — wsiewamy, puszczając między rządki wyki siewnik z żytem, wysiewając żyta 60—80 kg. Po wzejściu obu roślin mamy na przemian rząd wyki, a następny rząd żyta. Można ostatecznie i siać rzutem wykę z żytem, a to wyki np. 130 kg na ha, a następnie w parę tygodni dać 90 kg żyta rzutem, przykrywszy go broną, co wyce nie zaszkodzi. Zwykle siejąc mieszankę wyki na paszę z żytem uważa się by szło na siew 2/3 wyki, a 1/3 żyta, jednak im później uskuteczniamy siew wyki, to nieco więcej zawsze bierzemy żyta, a mniej wyki. Można też wykę ozimą zasiać z pszenicą (chociaż pszenica droga), ale wtedy termin siewu ozimej wyki można opóźnić, siejąc ją równocześnie z pszenicą.

Inż. Br. Staniszewski.

Dwaj wrogowie naszych sadów. Gnębiony niopłacalnością swej pracy rolnik zwrócił się ostatniemi czasy do zakładania sadów, licząc, że dobremi cenami owoców będzie mógł podreperować swój grubo niedomykający się budżet. Ale na udrękę stoją na drodze jego nadziei dwaj drobni wrogowie: mrówka i mszyca, które przez swą współpracę dochodowość sadów stawiają pod wielkim znakiem zapytania.

Mszyca jest dojnem bydlęciem mrówki, która dba o jej mnożenie, chroni ją przez zimę w swych podziemnych budowlach, wyprowadza ją wiosną na pastwiska, gdzie ją chroni przed wrogami jakby pasterz ludzki i odżywia się jej słodkiemi odchodami. Kto ma trochę cierpliwości, niech obserwuje, co się na każdem drzewie dzieje, miljony mrówek biegną stale szeregami tam i z powrotem, tam zaś na liściach pasą się sokami rośliny miljardy mszyc, których podój można obserwować. Głodna mrówka dobrawszy się do swej trzody, strzeżonej stale przez mrówczanego pasterza, łechce pękatą mszycę swemi różkami po tylnej części odwłoka, pod wpływem czego mszyca wydziela cukrzaną ciecz w ogromnej obfitości, którą mrówki się żywią.

Szybkość rozmnażania się mszycy jest wprost bajeczna, w parę dni drzewo jest formalnie oblepione tym owadem i utworzenie pączków kwiatowych na rok przyszły jest wykluczone, a o ile mszyca obsiadła drzewo rodzące, owoc opada masami, kurczy się podobnie jak liść, czernieje, bo obsiada go grzybek; odporność rośliny osłabła, albowiem asymilacja doznaje ogromnych przeszkód. W tem stadjum rozwoju nie pomogą żadne zraszania, korzystne jedynie dla fabryk i sprze-

dawców „owadobójczych“ aparatów i płynów, wyrywają one niepotrzebnie ostatni grosz z kieszeni.

Walka musi być prowadzona nie tyle z mszycą, ile z mrówką, której nie należy na drzewo wpuścić, niech idzie na pokrzywy i chwasty, czem stanie się pożyteczna. Czy to jest możliwe? Owszem, przez założenie na każdem drzewie opaski lepu, ale nie kupnego w drogerjach, bo to także wyrzucony grosz, tylko lep należy sporządzić tak mocny i niezasychający, by nawet ptaszek przypadkowo przechodzący został uwięziony, a nic podobnej przeszkody nie przebędzie, uwięzi ona nietylko mrówkę, ale każdą liszkę i owada idącego piechotą na drzewo, a takich wędrowców owadzich jest cały legjon!

Praktyczny lep sporządza się z 5 cz. oleju rzepakowego i po 1 cz. sadła, kalafonji i terpentyny weneckiej. Trzy ostatnie składniki ogrzewa się w kociołku do wrzenia, dodaje do masy olej i silnie miesza do odpowiedniej gęstości. Im dłużej gotujemy mieszaninę tem jest gęstsza, im więcej damy oleju, tem staje się rzadsza.

Lep rozsmarowuje się bezpośrednio opaską na wygładzonym pniu drzewa lub na dość mocnym papierze o ile można najwcześniej na wiosnę, ale i w lecie założona opaska częściowo swą służbę spełni.

J. F.

Najtańszy kompost. Obecnie, kiedy metoda biologiczno-dynamiczna narobiła w Polsce i Niemczech tyle hałasu, nie przesądzając sprawę, czy wszczęta przez niektórych rolników kampanja w sensie negatywnym, jest słuszna, czy nie słuszna stwierdzić należy, że dobry kompost jest zawsze korzystny.

Podajemy zatem sposób na spreparowanie w gospodarstwie taniego i dobrego kompostu.

W jesieni zorać wywyższenie na łąkach, poczem zdartą darninę złożyć widłami na równem miejscu w płaską kupę. Bezpośrednio na nią nałożyć warstwę końskiego, lub owczego gnoju, a zaś po nim narzucić szuflami, pozostałej po zdarciu darniny-ziemi.

Teraz następuje warstwa marglu, lub gdzie go brak, sproszkowanego niegaszonego wapna. W czerwcu następnego roku przerobić dobrze kompost widłami, a po przerobieniu zlewać wodą przyprawioną nieco kwasem siarkowym (w stosunku 1 część kwasu 250 kg wody). Po sześciu tygodniach a najdalej 2 miesiącach przy powyższych zabiegach, należy kupę kompostową, ponownie przerobić. Kompost taki będzie nieoceniony na te same łąki, z których darnina powstała, oczywiście przy uwzględnieniu podsiewów trawami miejsc zdartych przed zakładaniem kompostu. Daje on także doskonałe rezultaty w zastosowaniu pod oziminy.

Kiernicki Leopold.

Z orzecznictwa. Zgodnie z art. 40 dekretu Prez. o ochronie lasów niestanowiących własności Państwa z 24 czerwca 1927 r. (poz. 932 Dz. U. z 1932 r.) za bezprawne cięcie drzewa, pni lub korzeni, uważać należy również wszelkie cięcie nieprzewidziane w planie urządzenia gospodarstw leśnych lub w programie gospodarczym i dokonanym bez zezwolenia właściwej władzy (starostwa). Samo zaś zezwolenie na parcelację lasów nie zastępuje wcale zezwolenia właściwej władzy na wyrąb lasu w przypadkach gdy ustawa zezwolenia tego wymaga (orzeczenie Sądu Najwyższego, Izby Karnej z 13 września 1934 r. 2K 832/34). Posiadacze więc gospodarstw leśnych winni uważać, aby przy wyrębie lasu nie popadli w kolizję z przepisami karnemi powołanego dekretu.

H. F.

Jak obchodzić się z wełną owczą?. Przez nieodpowiednie obchodzenie się z owcami przed strzyżą i następnie z wełną wartość jej zmniejsza się znacznie. Hodowcy przestrzegają przedewszystkiem przed podawaniem owcom paszy po nad głowę, albowiem padają wtedy na runo różne odpadki zanieczyszczając wełnę nieraz bardzo znacznie. Przed składaniem paszy w drabinę należałoby owce zapędzić w ogrodzenie, które łatwo w stajni sporządzić. Następnie nie należy przed strzyżą trzymać owiec w miejscu zbyt ciepłem, albowiem wtedy wełna będzie wilgotna lub nawet mokra. Wełny mokrej nie należy nigdy wkładać do worków, świeżo ostrzyżona wełna musi zawsze przed zapakowaniem być rozłożona w suchem przewiewnem miejscu aby mogła przeschnąć i ochłodzić się. Aby otrzymać najwyższą cenę za wełnę muszą być jej poszczególne części gorsze od lepszych oddzielone i w workach odnośnie zaznaczone.

Pielęgnowanie uprzęży. Chcąc uprząż zakonserwować, nacieramy ją tłuszczem zwierzęcym. Nie wolno do tego celu używać tłuszczów mineralnych, gdyż te niszczą tylko skórę. Nie nadają się również tu i tłuszcze roślinne, (a niestety tak często używane) gdyż kwaśnieją, jełczeją i w końcowym rezultacie psują skórę. Wcierając tłuszcz w skóre — nie należy tego uskuteczniać na sucho, lecz naprzód wymyć ją wodą z mydłem, wytrzeć do sucha, a następnie zaraz wcierać w nią tłuszcz lekko podegrzany i to tak długo, aż skóra przestanie tłuszcz w siebie wciągać. Jeśli skóra jest zawalana smołą, żywicą i t. p., to przedtem należy zmyć zanieczyszczenia benzyną lub terpentyną. Szkodliwe jest również obmywanie skóry samą wodą, bez wcierania potem tłuszczu, gdyż uprząż taka kurczy się, skręca, albo robi twarda, sztywna i taka odparza i odgniata zwierzę pociągowe. Skóra powinna być stale miękka, by nie powodowała odgniecień, ran zwierząt. By mieć taką uprząż, najlepiej ją smarować aż do nasycenia, mieszaniną z tranu i smalcu, wziętych w równej części, a ogrzawszy nieco dodajemy jeszcze do tego 1/4 część na wagę gliceryny. Jeśli chcemy by uprząż była czarną, bierzemy tłuszcz barani, sadzę i wosk w równych częściach, topimy na wolnym ogniu, a następnie smarujemy taką gorącą mieszaniną skórzane części naszej uprzęży.

Inż. B. Staniszewski.

PORADY PRAWNO-PODATKOWO-EKONOMICZNE

Sprzedaż majętności obciążonej długiem, objętym układem konwersyjnym. Sprzedaż majętności, obciążonej długiem, objętym układem konwersyjnym, może nastąpić za zezwoleniem instytucji wierzycielskiej. Nowonabywca winien w akcie sprzedaży przejąć dług do zapłaty oraz zobowiązać się do wykonania układu. Instytucja wierzycielska może zwolnić sprzedawcę od wszelkiej odpowiedzialności za dług i układ, jeśli pewność zapłaty długu na tem nie ucierpi. Udzielanie zgody na sprzedaż i zwalnianie sprzedawcy od odpowiedzialności jest uprawnieniem przysługującem instytucjom wierzycielskim, wobec czego nie należy się zwracać w tych sprawach do Banku Akceptacyjnego.

Zwolnienie części majętności od obciążenia długiem, objętym układem konwersyjnym. Instytucje wierzycielskie w wypadkach, kiedy, w związku z przyznanym kredytem akceptacyjnym nie są zobowiązane do wniesienia wzmianek hipotecznych o prawach Banku Akceptacyjnego, mogą zwalniać części majątku od obciążeń, bez odwoływania się do Banku Akceptacyjnego. W tych wypadkach instytucje wierzycielskie winny baczyć, aby zabezpieczenie wierzytelności objętych układami konwersyjnemi, po zwolnieniu części majątku, conajmniej nie było gorsze, niż wymagają tego przepisy o zabezpieczeniu układów konwersyjnych.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN MAŁOP. WSCH.

L: 913/35. Termin ulgowy dla spłaty zaległości podatkowych przez rolników, określony w § 7 rozp. Min. Sk. z 15. 4. 1935 (Dz. U. Nr. 29 poz. 225) na 1 września br. przedłużyło Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 15. 6. b. r. (Dz. U. Nr. 45 poz. 309) do dnia 15 października b. r.

Zaniechanie zajmowania przedmiotów, obciążonych rejestrowym zastawem rolniczym. Wedle okólnika Min. Sk. z 6. 7. br. L. D. V. 23326/1/35 przy udzielaniu kredytów pod rejestrowy zastaw rolniczy w roku bieżącym:

a) nie będą dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek bądź tytułu z wyjątkiem zaległych rat tych kredytów,

b) zaniechane będzie korzystanie przez urzędy skarbowe z uprawnień zajmowania przedmiotów, obciążonych rejestrowym zastawem rolniczym, na pokrycie należności z tytułu podatku majątkowego, gruntowego i przemysłowego.

Dyrektor: *Agopsowicz mp.* Prezes: *Badeni mp.*

L: 920/35. W sprawie kredytu pod zastaw zboża w Państwowym Banku Rolnym we Lwowie.

Poniżej podajemy warunki, pod którem i Państwowy Bank Rolny będzie udzielał kredytu pod zastaw zboża:

Warunki kredytów pod rejestrowy zastaw zboża 1935/1936 r.

1) Kredyty udzielane będą w ciągu całego okresu gospodarczego na pszenicę, żyto, jęczmień i owies zarówno w snopie jak i w ziarnie, oraz na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, rzepak, rzepik, len i konopie wyłącznie w ziarnie. Zboża w snopie muszą być złożone w stertach i w inny sposób nie mogą być szacowane.

2) Ostateczny termin zwrotu kredytu nie może przekraczać dnia 30 czerwca 1936 z tem, że udzielone kredyty w okresie od lipca do października winny być spłacone do dn. 31 maja 1936.

3) Kredyty płatne są w ratach, których pierwsza przypada zasadniczo na miesiąc grudzień, a następne co miesiąc. Wartość rat wynosić będzie przy kredytach zaciągniętych od lipca do października następująco: w grudniu, styczniu i lutym po 20% sumy kredytu, w marcu i kwietniu po 15%, w końcu zaś maja 10% kredytu. Przy kredytach zaciągniętych po październiku płatność rat przypadnie na miesiąc styczeń wzgl. na miesiące następne — a wysokość rat początkowych będzie większa od następnych.

4) Wysokość oprocentowania kredytu wraz z wszelkimi kosztami nie będzie przekraczała 5%. Odsetki płacone będą zgóry do okresu pierwszej wymiany weksli przy wymianie zaś za wszystkie następne miesiące według wysokości rat do końca okresu pożyczkowego.

5) Minimum pożyczki w kredycie pod rejestrowy zastaw zboża wynosi zł 2.000.

6) Pożyczki udzielane będą do następujących wysokości: Przy pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie do 60% giełdowej wartości zboża w snopie, oraz do 70% giełdowej wartości zboża w ziarnie. Przy grycе, grochu, peluszce, łubinie i fasoli do 30% wartości giełdowej w ziarnie, przy rzepaku zaś, rzepiku, lnie i konopi do 50% wartości giełdowej w ziarnie. Przy szacunku będzie zwracana uwaga na jakość ziarna oraz na sposób zamagazynowania.

7) Z sumy udzielonego kredytu pod rejestrowy zastaw zboża może być potrącona nieuregulowana należność kredytu rejestrowego z roku ubiegłego. Wobec zarządzenia Ministerstwa Skarbu nie będzie się dokonywać potrąceń zaległych rat podatku gruntowego i dla tego też przedstawianie zaświadczeń o uregulowaniu tych podatków jest zbędne.

8) Ubiegający się rolnicy o kredyt pod rejestrowy zastaw zboża winni nadesłać do P. Banku Rolnego pisma określające wysokość pożyczki wraz z podaniem ilości zboża, które zamierzają oddać pod rejestrowy zastaw. W piśmie tem należy zaznaczyć pożądany termin wyjazdu taksatora oraz podać bliższe dane o możliwościach dojazdu na miejsce (marszruta). Wyjazdy taksatorów nastąpią za złożeniem odpowieniem zaliczki na koszty szacunku w wysokości przez Bank ustalanej.

9) Po przeprowadzonym szacunku otrzymuje ubiegający się o pożyczkę odpowiednią promesę i po spełnieniu jej warunków, a w szczególności po zarejestrowaniu umowy w Sądzie Grodzkim i po dostarczeniu wymaganych zabezpieczeń— Bank przystąpi do realizacji pożyczki. Wzory umów, podań do sądu i t. p. załączane będą do promesy.

Dyrektor: *Agopsowicz m.p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

Z Lwowskiej Izby Rolniczej. Dnia 1-go lipca odbyło się drugie zkolei w bieżącym roku budżetowym posiedzenie Zarządu Lwowskiej Izby Rolniczej. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Prezesa dr. Kazimierza Papary w obecności delegata M. R. i R. R. p. radcy Szerląga, oraz przedstawicieli PP. Wojewodów lwowskiego i stanisławowskiego, Naczelników Wydziałów Roln. i R. R. PP. Gnatkowskiego i Bulandy.

Po zagajeniu zebrania i uczczeniu trzyminutowem milczeniem pamięci Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego — przystąpiono do omówienia spraw bieżących. Prezes Izby zapoznał obecnych z wytycznemi polityki agrarnej na przyszły rok gospodarczy zdając równocześnie sprawozdanie z konferencji poszczególnych Izb odbytej w tej sprawie, u p. Ministra Rolnictwa i R. R., poczem zwrócił się do wszystkich organizacyj z apelem, by zamierzeniom Rządu w tej dziedzinie jak najenergiczniej pomagali. Następnie Prezes złożył sprawozdanie za ostatnie miesiące z prac L. I. R. zaznajomił Zarząd z wynikami zamknięcia rachunkowego za rok 1934/35. Jak wynika z zamknięcia rachunkowego z rezerw Izby zużyto w ubiegłym roku budżetowym zaledwie 3.200 zł. Zebrani przyjęli do wiadomości postulaty komisyj fachowych Izby. Następnie omówiono sprawy bieżące, sprawę utworzenia przy Izbie inspektoratu meljoracyjno-łąkowego, oraz biura rachunkowości dla gospodarstw większych.

Zebranie rolników. Dnia 13 lipca 1935 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Lwowskiej Izby Rolniczej, odbyło się zebranie informacyjne organizacyj rolniczych i instytucyj bankowych i spółdzielczych w sprawie kredytów pod zastaw zboża w roku 1935/36. Zebraniu przewodniczył Prezes Lwowskiej Izby Rolniczej Dr. Kazimierz Papara, p. Senator J. Pawlikowski i Dr. Kolarz, a udział w posiedzeniu wzięli reprezentanci Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Silskoho Hospodara, Małopolskiego Związku Rolników, Żydowskiego Towarzystwa Rolniczego, Związku Ziemian, Związku Dzierżawców Małopolski Wschodniej, Państwowego Banku Rolnego, Ziemskiego Banku Hipotecznego, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Związku Rew. Spółdzielni Ukraińskich, Związku Rew. Spółdzielni Ruskich, Centrobanku, Syndykatu Zbożowego, Towarzystwa Im. Kaczkowskiego.

Tematem obrad było omówienie realizacji kredytów zastawowych — zaliczkowych i rejestrowych, w bieżącym roku gospodarczym, co w związku z całokształtem polityki rządowej ma wielkie znaczenie umożliwiające Rządowi realizację zamierzonego programu.

Po zagajeniu zebrania i omówieniu wartości akcji kredytowej i jej znaczenia, przez P. Prezesa Dr. Paparę, zasady kredytu zaliczkowego, rejestrowego i terminatkowego, przedstawił zebranym inż. Suchodolski, kierownik ref. ekonomicznego Lwowskiej Izby Rolniczej.

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja dotycząca następujących zagadnień:

1) możliwości maksymalnego wykorzystania kredytu,

2) trudności związanych z rozprowadzeniem kredytów,

3) uzupełnień jakie są konieczne, ażeby kredyt jak najlepiej spełnił swe zadanie.

Z dyskusji wynika, że instytucje rozprowadzające kredyt zastawowy poczyniły już starania o jak najszybsze uruchomienie kredytu, a uzyskanie tych kredytów przez pożyczkobiorców, będzie możliwe w dniach najbliższych.

Rozprowadzenie kredytów dla rolnictwa w ilości znacznie większej niż w latach ubiegłych ułatwiłoby wprowadzenie obok kredytów zaliczkowych i rejestrowych — kredytu lombardowego, który jako wyłącznie rzeczowy mógłby być przyznawany w znacznie szerszych rozmiarach.

Pewną trudność wyłania sprawa rozprowadzenia kredytu terminatkowego, którego Bank Związku Spółek Zarobkowych nie jest w stanie rozprowadzić bezpośrednio, istnieje więc konieczność jak w latach ubiegłych rozprowadzać ten kredyt za pośrednictwem instytucji handlowych n. p. Syndykatu Zbożowego, co w obecnym stanie rzeczy jest niemożliwe.

Celem obniżenia kosztów rozprowadzenia kredytów istnieje konieczność interwencji w Banku Polskim o przyjmowanie przez tę instytucję weksli pochodzących z operacji kredytem zastawowym z terminem dłuższym, niż sześciomiesięcznym.

Wreszcie podniesiono znaczenie społeczne kredytu jako środka akcji zmierzającej do uzdrowienia stosunków finansowych wsi. W związku z tem, należy wywrzeć nacisk na instytucje rozprowadzające, ażeby nie traktowały tych kredytów rygorystycznie. Może to pociągnąć za sobą nawet pewne straty, które zdaniem obecnych musiałyby być pokryte przez Państwo. Ta gwarancja Państwa w znacznej mierze ułatwiłaby całokształt akcji kredytowej. Jest to jednak konieczne dla umożliwienia szerokiego rozpowszechnienia kredytów zaliczkowych i rejestrowych.

Rolniczy zjazd gospodarczy. W dniu 6 lipca rb. odbył się w Warszawie, zorganizowany przez Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych zjazd reprezentantów organizacyj rolniczych. Celem zjazdu było poinformowanie uczestników o nowych zasadach polityki rolnej. Zjazd zagaił prezes C. T. O. i K. R., p. Władysław Malski, poczem wygłoszone zostały następujące referaty:

1) Program polityki rolnej na r. 1935/36 — p. Czesław Bobrowski, radca Minister-

stwa Rolnictwa i Reform Rolnych;

2) Dostawy artykułów rolnych do wojska — p. mjr. Roman Śliwa, z Biura Wojskowego Ministerstwa Rolnictwa i R. R.;

3) Realizacja programu polityki hodowlanej przez Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierzęcych — dyr. Stanisław Gayny;

4) Realizacja programu polityki nabiałowej — dyr. Związku Mleczarskiego i Jajczarskiego — dr. Władysław Piaskiewicz;

5) Realizacja programu polityki zbożowej przez gospodarcze organizacje rolnicze — dyr. Stanisław Zaniewski;

6) Zagadnienie kredytowe w rolnictwie — dyr. Sz. Gliński;

7) Realizacja programu polityki gospodarczej w zakresie nasion oleistych — p. Edward Taurogiński;

8) Zagadnienie włókna lnianego i konopnego — inż. Perepeczko;

9) Zagadnienie wełny krajowej — p. mjr. Roman Śliwa.

Po ożywionej dyskusji, w której szereg uczestników zjazdu dało wyraz zaniepokojeniu co do losów rolnictwa w okresie poprzedzającym realizację nowego programu rolnego, ze względu na nieprzygotowanie do zmiany kierunku produkcji warsztatów rolnych, przyjęto następujące rezolucje:

1) Zjazd stwierdza z uznaniem, że program polityki rolniczej ustalony przez rząd jest zasadniczo słuszny, gdyż uwzględnia interesy gospodarcze najszerszej warstwy producentów rolnych;

2) Zjazd przedstawicieli organizacyj rolniczych stwierdza, że najbardziej dodatnim czynnikiem dla przyszłości jest to, że przez ustalony na wiele lat plan gospodarczy uniknie się poczynań od wypadku do wypadku, od konjunktury do konjunktury.

3) Zorganizowane rolnictwo zdaje sobie sprawę, że nowy plan gospodarczy rolniczy nie może przynieść całkowitej opłacalności produkcji rolnej, ani natychmiastowej poprawy położenia materjalnego wsi, gdyż na to wpłynąć może zmiana całokształtu polityki społecznej i gospodarczej Państwa, uwzględniająca zmniejszenie stałych obciążeń warsztatów rolnych w postaci danin publicznych, cen towarów konsumowanych przez wieś, taryf kolejowych, obsługi kredytów, uzdrowienie ustroju rolnego, dania pracy dla przeludnionej wsi i t. d.

4) Zjazd stwierdza, że zwiększenie dochodowości produkcji rolnej i hodowlanej w szczególności uwarunkowane jest zmianą traktatów handlowych i umów kompensacyjnych z innemi państwami, zmianą polityki celnej, a przedewszystkiem należytą organizacją rynku wewnętrznego, jak taryfy kolejowe, opłaty rzeźne, weterynaryjne, targowe i t. d., radykalnego uzdrowienia stosunków kredytowych.

Rolnictwo przez swe organizacje gospodarcze musi dążyć do uporządkowania obrotu płodami rolnemi — dotarcia bezpośredniego do odbiorcy i eksportowania towaru tylko najwyższej jakości, celem uzyskania najwyższych cen, a tem samem unikania konieczności wysokich dopłat ze skarbu Państwa, które to zjawisko uważamy za zło konieczne.

5) Dla uporządkowania produkcji rolnej stoi przed rolnikiem konieczność wprowadzenia rygorów standaryzacyjnych, rejonizacji produkcji i zwrócenie uwagi na uprawę roślin przemysłowych, warzywnictwa, sadownictwa i t. d.

Celem podniesienia produkcji hodowlanej izby rolnicze i organizacje społeczne muszą rozwinąć celową działalność fachową uwzględniającą przyrodniczą możliwość terenów oraz rozwój racjonalnego przetwórstwa.

6) Zjazd wita zapowiedź uwzględniania w dostawach wojskowych przedewszystkiem producentów rolnych i ich zrzeszeń.

7) Zjazd uważa za swój obowiązek stwierdzić wobec rządu i całego społeczeństwa, że nędza na wsi szerzy się w zastraszający sposób, a w ślad za nią głód, gruźlica i skarlenie fizyczne i psychiczne, co stanowi poważną groźbę dla przyszłości narodu i potęgi Państwa.

Stan ten musi być usunięty przez zdecydowane i szybkie posunięcie polityki Państwa w oparciu o zorganizowane społeczeństwo rolnicze.

Nowe wytyczne polityki rolnej w obradach Komisji Ekonomicznej Lubelskiej Izby Rolniczej. W Lubelskiej Izbie Rolniczej odbyło się w dniach 26 i 27 czerwca b. r. posiedzenie Komisji Ekonomicznej w sprawie nowych wytycznych polityki rolnej, w rezultacie uchwalono szereg wniosków odnośnie dostosowania produkcji rolnej do nowego stanu rzeczy. Przedewszystkiem uznano za konieczne rozszerzenie akcji, mającej na względzie powstrzymanie podaży zbóż w okresie pożniwnym i równomierne jej rozłożenie przy pomocy znacznie zwiększonych w b. r. kredytów i zastawowego i zaliczkowego, oraz usprawnienie lokalnej organizacji zbytu przy dostawach do Państwowych Zakładów Przem.-Zboż. i do wojska. Ze względu zaś na zwiększone możliwości eksportowe produktów hodowlanych wypowiadano się za takiem nastawieniem produkcji i jej aparatu zbytu, aby te możliwości zostały w jaknajszerszej mierze wykorzystane na terenie woj. lubelskiego. Następnie Komisja stanęła na stanowisku konieczności wprowadzenia karencji dla rat zadłużeń rolniczych — zarówno przy kredycie prywatnym jak i zorganizowanym a to dla pełnego obciążenia, przypadających płatności rolniczych.

W dalszym ciągu obrad Komisja powzięła szereg uchwał w zakresie budowy magazynów tam gdzie są one niezbędne na terenie woj. lubelskiego, dążąc zarazem do wykorzystania przyznanych na te cele kredytów i przeprowadzenie zsypu zboża od rolników na usprawnienie aparatu zbytu. Następnie Komisja zatwierdziła regulamin Powiatowych Komitetów dla spraw zbytu i spółdzielczości a to celem koordynacji prac w tym zakresie na terenie woj. lubelskiego przy porozumieniu z Izbą Rolniczą. Odnośnie zaś nieczynnych spółdzielni rolniczo-handlowych wypowiedziano się za koniecznością przyśpieszenia ich likwidacji.

Inne uchwały Komisji dotyczyły sprawy Organizacji Biura Rachunkowości Rolnej przy Izbie Rolniczej z początkiem miesiąca lipca b. r. i to zarówno dla prowadzenia rachunkowości gospodarstw folwarcznych jak i drobnych, oraz poczynienia wstępnych prac klasyfikacji gruntów na terenie woj. lubelskiego w związku z przeprowadzoną reformą podatku gruntowego.

Wieści Rolnicze

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR

Naczelny redaktor „Rolnika" rektor Bronisław Janowski wyjechał na parotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Kredyt zaliczkowy i rejestrowy dla gospodarstw wiejskich w r. 1935/36. Jedną z największych bolączek rolnictwa w dobie bieżącej jest konieczność realizowania zbiorów natychmiast po żniwach, względnie w okresie jesiennym. Powoduje to nadmiar produktów na rynkach, a co zatem idzie wywołuje obniżkę i tak niskich cen na te produkty. Jedynem wyjściem z tego położenia jest możność taniego i pozbawionego wielkich formalności, a więc łatwo dostępnego kredytu zaliczkowego i zastawowego. W związku z wytycznemi nowej polityki rządu w dziedzinie polityki agrarnej, w r. bieżącym gospodarczym uruchomione będą te rodzaje kredytu w znacznie większej wysokości, niż to było praktykowane w latach ubiegłych, a mianowicie, rząd przeznaczył na kredyty zaliczkowe 10.000.000 zł (w r. 1934/35 — 2.500.000 zł) a na kredyt zastawowy 40.000.000 zł (w r. ubiegłym 25.000.000), łącznie więc bezpośrednie zasilenie rolnictwa kredytem 50.000.000, powinno przyczynić się do złagodzenia jakichkolwiek tendencyj mogących wpłynąć na zwiększenie podaży pożniwnej co jest równoznaczne z uniknięciem dalszego spadku cen w tym okresie.

Oczywiście znaczenie kredytu rejestrowego i zaliczkowego może być tylko wtedy, gdy kredyt ten będzie łatwo dostępny i nisko oprocentowany. W porównaniu z latami ubiegłemi bardzo znacznie zwiększono możność uzyskania kredytu zaliczkowego, przedewszystkiem dlatego, że kredyt ten będzie rozprowadzany również przez Komunalne Kasy Oszczędnościowe, Kasy Oszczędnościowe gminne, Kasy Stefczyka. Do uzyskania kredytu wystarcza deklaracja pożyczkobiorcy, iż zaciąga pożyczkę na poczet wyprodukowanego zboża oraz weksel opiewający na globalną sumę pożyczki. Dużem ułatwieniem jest zrzeczenie się Ministerstwa Skarbu prowadzenia egzekucji na zbożu objętem zastawem, przez co odpada przy uzyskiwaniu kredytu konieczność przedstawienia dowodu płacenia rat podatku gruntowego.

Kredyt zaliczkowy, który obejmował dotychczas wyłącznie zboża został rozszerzony i na inne rośliny, a więc oleiste,

strączkowe oraz grykę. Wysokość udzielanych pożyczek została ustalona w tym stopniu, że pożyczka umożliwia rolnikowi przetrzymanie produktów rolnych i pozbywanie się ich sukcesywne. Wysokość tych pożyczek wynosi od 100 kg ziarna dla pszenicy 10 zł, dla żyta i owsa 7 zł, dla jęczmienia 8 zł, dla siemienia lnianego 20 zł. Na rośliny strączkowe, grykę i t. p. udzielać się będzie kredytu w wysokości 50% ceny rynkowej.

Kredyt rejestrowy będzie udzielany mniej więcej w ten sam sposób jak w latach ubiegłych, przyczem wysokość pożyczek została wydatnie podniesiona, zamiast bowiem dotychczasowej normy pożyczek w wysokości 50% dla zbóż, ustanowione zostały normy pożyczkowe w wysokości 50% dla zbóż w snopie, a 70% dla zbóż w ziarnie, nasiona oleiste będą kredytowane w wysokości 50% wartości, strączkowe i gryka w 30%. Kredyt rejestrowy będzie udzielany w ciągu całego roku gospodarczego, z tem, że ostatnie raty płatności nie mogą przypaść później jak dnia 30 czerwca 1936 roku.

Najważniejszą wszakże zdobyczą rolnictwa jest niskie oprocentowanie obydwóch kredytów, które wynosi 5% w stosunku rocznym. Jest to wydatna obniżka w stosunku do kosztów obecnych, tembardziej, że obejmuje ona wszelkie koszta łącznie z kosztami wekslowemi, względnie z rejentalnemi przy kredycie rejestrowym. W tym wypadku Skarb Państwa ponosi dużą ofiarę, gdyż dopłaca do tych kredytów instytucjom rozprowadzającym od 5.85% do 7.16%.

Ostatniem wreszcie udogodnieniem kredytów jest w opracowaniu wprowadzenie, zgodnie z żądaniami wysuwanemi przez instytucje i organizacje rolnicze, premji za przetrzymywanie i składowanie zboża dla tych rolników, którzy będą korzystać z kredytu zastawowego.

Polityka kredytowa Rządu, jak należy przypuszczać, umożliwi rolnikom stopniowe realizowanie zbiorów, uchroni ich przed wyzyskiem, a co zatem idzie powinna w znacznej mierze poprawić zdolność płatniczą i nabywczą rolnictwa.

Polska w światowym handlu lnem. Według danych statystycznych Międzynarodowego Instytutu Handlu w Brukseli, Polska stała w roku 1934 na szóstem miejscu wśród państw eksportujących len. Pierwsze miejsce zajmuje Francja, która wywiozła 753.474 kwintali lnu, na drugiem miejscu stoi Z. S. R. R. — 507.120 q, na trzeciem miejscu Belgja 305.945 q, na czwartem Holandja—185.970 q, na piątem Litwa — 78.746 q, na szóstem Polska 73.292 q, dalej zaś Łotwa i Estonja.

Według danych za pierwsze cztery miesiące r. b. eksport polski wykazał dość znaczny wzrost, skutkiem czego wysunęła się Polska na piąte miejsce w eksporcie lnu, a mianowicie przed Litwą.

O potanieniu kredytów meljoracyjnych pisze „Codz. Gazeta Handlowa“ co następuje:

Udzielany obecnie przez Państwowy Bank Rolny długoterminowy kredyt w gotówce na meljoracje rolne na lat 20, przy oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym, zdaniem sfer rolniczych, nie odpowiada potrzebom rolnictwa w tym zakresie, gdyż jest on za drogi i ma zbyt krótki okres amortyzacyjny, a biorąc pod uwagę obecną minimalną rentowność gospodarstw rolnych, jest on dla rolników zupełnie niedostępny.

W okresie pomyślnej konjunktury, Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obniżało oprocentowanie z tytułu udzielonych kredytów do 5 proc. rocznie i niżej w drodze dopłat z własnego budżetu uważając, że jest on za drogi.

Obecne oprocentowanie w wysokości 6 proc. rocznie tem więcej należy uważać za wygórowane.

Rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 24 grudnia 1934 r. obniża oprocentowanie z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej od dawniej udzielonych pożyczek, z 5 proc. do 3 proc., a okres amortyzacji przedłuża się do 30 lat, przy dwuletniej karencji. Oprocentowanie kredytu udzielonego w 7 proc. obligacjach meljoracyjnych obniżone zostało do 4 i pół proc. z częściowem umarzaniem kapitału, co jeszcze nie odpowiada możliwościom płatniczym dłużników, którzy domagają się dalszego zmniejszenia oprocentowania do 3 proc. rocznie. Udzielanie kredytów na cele meljoracyjne na warunkach uciążliwszych, niż te, z których korzystają rolnicy za meljoracje dokonane dawniej, nie jest zachętą do inwestycji.

Sfery rolnicze uważają, że oprocentowanie z tytułu udzielanych kredytów meljoracyjnych powinno być obniżone z 6 proc. do 3 proc. względnie zachodzi konieczność dopłat ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Okres amortyzacyjny powinien być zdaniem sfer rolniczych przedłużony do lat 30.

Produkcja spirytusu w Polsce. W ciągu roku gospodarczego 1933 i 1934 gorzelnie rolnicze wyprodukowały ogółem spirytusu 100° — 45.024 tysięcy litrów wobec 26.901 tysięcy litrów w roku poprzednim. Największa produkcja spirytusu przypada na województwa zachodnie, a mianowicie — 24.258 tysięcy litrów i województwa centralne — 12.152 tysiące litrów, reszta zaś przypada na województwa południowe i wschodnie. Ogółem na terenie Polski było czynnych gorzelni w roku kampanijnym 1933—1934 — 1.324, z czego najwięcej gorzelni znajduje się w województwach zachodnich — 610 gorzelni, następnie południowych — 348 gorzelni i w województwach centralnych — 299 gorzelni. Województwa wschodnie obejmują — 67 gorzelni.

IV. Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny i słód. Wzorem lat ubiegłych urządza Związek Wytwórców Jęczmienia Browarnego R. P. w porozumieniu ze Związkiem Browarów i Słodowni Rzplitej Polskiej IV. Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny i słód piwowarski oraz Pokaz (wystawa) prób jęczmienia browarnego, siewnego i słodu, połączony z premjowaniem.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących:

Kupię motor Diesla 8—10 KM używany, Stefan Turnau. Mikulice, p. Kańczuga.

Tryka i kilka maciorek rasy angielskiej czarnogłowej (Oxfordshire) kupi Zarząd Dóbr Wł. Geringera, Milowce, p. Ułaszkowce, st. kol. Jagielnica.

Zgłoszenia sprzedających.

Doborowe nasienie rzepaku i rzepiku ozimego, wytrzymałego na zimę, po 60 groszy za kg (opakowanie po cenie własnej). Zarząd Dóbr Zarubińce, p. Zbaraż.

Konie robocze, mocne, grube, sprzeda folwark Ulicko, poczta Szczerzec, k. Niemirowa, kolej Rawa Ruska.

Wolne posady.

Przyjmę zaraz adjunkta gospodarczego na czas żniwny ew. na stałe, obeznani z hodowlą owiec mają pierwszeństwo. Zarząd Dóbr Nuszcze, op. loco, pow. Zborów.

Poszukuje się praktykanta na gospodarstwo rybne za utrzymanie i małą pensję. Zarząd maj. Ostrynia p. Oleszów, woj. stanisławowskie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

TO I OWO

Ile wody zużywają rośliny?

Niektóre rośliny zużywają rosnąc bardzo duże ilości wody. I tak np. fasola do czasu odkwitnięcia potrzebuje 6 litrów, do czasu kiełkowania od 24 do 48, a następnie aż do dojrzenia jeszcze od 6 do 8 l. Aby z kawałka ziemi otrzymać 1 kg zboża, musi spaść na ten odcinek 500 kg wody. A zatem przestrzeń o powierzchni 10.000 m. kw. potrzebuje 5 milj. litrów. Drzewo wysokości 30 m potrzebuje dziennie 60 l wody. Najwięcej wody potrzebują mchy torfowe, a mianowicie w tej ilości, że człowiek w stosunku do swojej wysokości, musiałby wypijać w ciągu jednej sekundy 4 l wody.

KOMUNIKAT ROLNICZO-METEOROLOGICZNY P. I. M.

Po upalnych dniach czerwca i pierwszych lipca nastąpił okres dni chłodnych, utrzymujących się jeszcze w tygodniu sprawozdawczym. Nieznaczne ocieplenie nastąpiło w końcowych dniach omawianego tygodnia. Zaznaczyło się ono głównie na Pomorzu, w Wielkopolsce i na Śląsku. Temperatura nocą opadała niekiedy do 7-miu, 9-ciu stopni powyżej 0°, a nawet do 5-ciu w okolicach Baranowicz.

Większe deszcze w okresie sprawozdawczym spadły w całej Polsce prócz wybrzeża, Poznańskiego i Wileńszczyzny. Szczególnie obfite były one w okolicach Tomaszowa Lubelskiego i Grodna.

Zboża jare dojrzewają prawie w całym kraju. Żniwa żytnie odbywają się już wszędzie z wyjątkiem północnego wscho-

du, pszenicy ozimej — w Poznańskiem, Kieleckiem i Lubelskiem. Zarówno tutaj jak też w Warszawskiem i Łódzkiem oraz gdzieniegdzie we Lwowskiem, na Wołyniu i w Nowogródzkiem rozpoczęto zbiór jęczmienia jarego. W Wielkopolsce i na Wołyniu rozpoczęto koszenie owsa.

Według otrzymanych dotychczas doniesień przewidywane plony zbóż są następujące: żyta — naogół dobre, średnie — w Warszawskiem, Łódzkiem, na Polesiu i w Wileńszczyźnie. Plony pszenicy zbliżone będą prawdopodobnie do plonów żyta: nieco gorsze plony jej przewidywane są obecnie na Pomorzu i w Wielkopolsce a także w Nowogródzkiem.

Zboża jare przedstawiają się dobrze w całym południowym pasie kraju wraz z Wołyniem oraz częścią Lubelskiego i Kieleckiego, w pozostałych dzielnicach — średnio.

W roku bieżącym spodziewać się należy dobrego plonu słomy zbóż ozimych. Pewne zastrzeżenia pod tym względem budzą województwa północno-wschodnie. Słoma zbóż jarych przedstawia się stosunkowo gorzej, zwłaszcza w okolicach dotkniętych posuchą.

Na północnym wschodzie Polski odbywa się jeszcze sprzęt siana i koniczyn. Zbiór koniczyn w tych województwach jest dobry, na Wileńszczyźnie—zły.

Nadchodzą dalsze doniesienia o występowaniu rdzy na zdźbłach i liściach zbóż jarych i ozimych. Wystąpienie niezmiarki notowano w tygodniu sprawozdawczym w woj. Poznańskiem i Lubelskiem. *H. S.*

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Transporty bydła i koni do Palestyny. Poczynając od pierwszych dni maja, uruchomiony został regularny eksport bydła polskiego do Palestyny. Transporty odchodzą co 2 tygodnie, kierując się, po odbyciu kwarantanny w Śniatyniu, do portu rumuńskiego Constanzy, skąd drogą morską przewożone są do Haify. Na transport składa się 150—170 sztuk młodego, opasionego bydła.

Towar polski spotkał się z bardzo przychylnem przyjęciem na rynku palestyńskim, jako posiadający lepszą wydajność mięsa koszernego, niż bydło importowane z innych krajów bałkańskich. Sztuki polskie są mniejsze, niż np. rumuńskie, co uprzystępnia rzeźnikowi ich nabycie, przy ponoszeniu mniejszego ryzyka, co zwłaszcza w okresie upałów letnich odgrywa niepoślednią rolę.

Pewne trudności na rynku palestyńskim wynikają raczej ze swoistej struktury handlowej tego rynku. Pozatem jednak istnieje w Palestynie znaczne zainteresowanie importem z Polski niektórych artykułów produkcji zwierzęcej.

Dnia 20 czerwca wysłany został do Palestyny pierwszy próbny transport koni polskich.

Wzrost obrotów na giełdach zbożowo-towarowych. Obroty na giełdach zbożowo-towarowych w maju r. b. zwiększyły się o 82,306 ton w porównaniu z majem roku ubiegłego i wynosiły 262.591 ton. Najwięcej obrotów wykazała giełda poznańska, gdzie dokonano tranzakcyj na 60.663 tony, następnie warszawska — 45.972 tony i bydgoska — 39.691 ton. Dalej idą giełdy: łódzka — 27.671 ton, lubelska — 21.502 tony, lwowska — 18.917 t., wileńska — 17.588 ton, katowicka — 20.406 t. i krakowska — 10.181 ton. Z ogólnego obrotu w maju przypada na żyto 70.947 ton, pszenicę 44.397 ton, jęczmień 11.545 t., owies 12.544 tony, mąkę żytnią i pszenną 65.619 ton i otręby 18.811 ton.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 24 VII. 1935 r.

CENY w złotych za 100 kg: **pierwsze 2 cyfry** loco stacja załad. paritas. **Podwołoczyska** (200 kg); **drugie 2 cyfry** loco wagon Lwów.

Na giełdzie transaakcje w rzepaku ozimym nowego zbioru oraz innych artykułach.

Pszenica i żyto, poszukiwane i nieco zwyżkują w cenie.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

Pszenica dw. 752	14·25	14 50	15·75	16·—
Pszenica zb. 719·5	13·50	13·75	15·—	15·25
Żyto 692	11·25	11.50	13·25	13·50
Żyto zbior. 682	11·—	11·25	13·—	13·25
Jęczmień jednolity	11·	11·25	12·—	12 25
Jeczmień przem. 623	10·—	10·25	—·—	—·—
Owies jedn niezad. 459	15·—	15·50	17·—	17·50
Owies jednolity 459.	14·50	14·75	16·75	17·—
Owies zbiorowy 449	14·—	14·25	16.25	16·50
Owies jednolity 459	13·75	14·—	16·—	16.25
Owies zbiorowy 449	13 50	13·75	15 50	16·—
Kukurydza kraj.	18.—	19 —	—·—	—.—
Groch Viktorja	35.—	40.—	—.—	—.—
Groch ½ Viktorja	27.—	31.—	—.—	—.—
Groch polny	20.—	23.—	—.—	—.—
Groch zielony	23.—	25.—	—.—	—·—
Groch Folgerą	25.—	28.—	—.—	—.—
Bobik	13·50	14·—	—.—	—.—
Siano sł. pras.	—·—	—.—	—.—	—.—
Hreczka przem.	16·50	16.75	—.—	—.—
Słoma pras.	—·—	—·—	——	—.—
Łubin niebieski	8·50	9·50	—.—	—.—
Rzepak ozimy*)	—·—	—·—	—.—	—.—
Kasza hreczana	30·50	31·50	—.—	——
Proso krajowe	19·—	20·—	—.—	—.—
Makuchy lniane	15·—	15 50	—.—	—.—
Koniczyna:				
biała w. od kan.	00.—	00.—	—.—	—.—
dto 97%	00.—	000·—	—.—	—.—
Mak niebieski*)	37.—	42.—	—.—	—.—
Mak siwy	31 —	35.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—A	—.—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. I—B	—.—	—·—	31·—	31.50
Mąka pszen. gat. II—A	—·—	—·—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. II—B	—.—	—.—	—.—	—.—
Mąka pszen. gat. III—A	—·—	—·—	16·50	17·—
Mąka pszen. gat. III—B	—·—	—·—	12·50	13·—
Mąka pszenna raz.	—·—	—.—	22·—	22·50
Mąka żyt. I gat. do 55%	—·—	—·—	24·50	25·—
Mąkażyt. I. gat. do 65%	—·—	—.—	23 25	23.55
Mąka żyt. II gat. sitkowa do 70%	—·—	—·—	16·—	16 50
Mąka żyt. raz. do 95%	—·—	—·—	—.—	—·—

*) Wraz z worklem.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie
od dnia 15/VII — 20/VII 1935

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji 6 sztuk, krów 195 sztuk, jałownika 128 sztuk, razem 329 sztuk; cieląt 492 sztuk baranów 0 sztuk, świń 1000 sztuk. Koni spędzono 120 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi· woły. 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·45—0·50 00,40 – 0·45, 0·00—0·00 zł, krowy 0·50—0·55 0,45—0.52 0 30 – 0.35, zł. jałownik 0.55—0.60. 0,50—0.52 0.00—0.00, zł., cielęta 0.45—0.55 zł. barany 0·00—0·00 zł. świnie 0·60—0·65 zł.

Łój jadalny 0·42 – 0.47 łój przemysłowy 0.30—0·35 zł, siano I. 5·00—7·00 zł. siano II. 4 00—6.00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 6·00—6·50 zł, koniczyna 4·00—6·00 tymotka 4·00—6·00 zł. skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 0·80—0·90, zł, bydlęce. ciężkie 1 kg 0 80—0·90 zł, cielęce kg. 1·40—1·55 zł. cielęce prow. 0·00 0·00 zł. końskie duża sztuka 12.00—12.50 zł. mała sztuka, 7·50—8·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·00—0·00 zł. II. 0.00—0·00 zł. III- 0·70—0·90 zł. bite cielęce przednie 0·95—1·00 zł. tylne 0·80—1·00 zł, wieprzowe w całości 1·10—1·30 zł.,

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·60—0.85 zł. cielęce 0·70—0·90 zł. wieprzowe wcałości 0·90—1·05 zł, koszerne 1·05—1·20 zł baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 13/VII—19/VII 1935 r Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·44 0·67 zł woły 0·53—0·67 zł, krowy 0.24·—0.63 zł. jałówki 0·48—0·64 zł, cielęta 0 ,55—0.90 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł. nierogacizna 0 85—1·28 zł, bitej wagi 1·05—1.40 zł łój nerkowy 0·50—0·00 zł. I kl. 0·40—0 00 zł. II kl. 0·30—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 128 wołów 17 krów 123 jałówek 110, cielą 561, owiec. kóz baranów 1 nierogacizny 931 razem 1876 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało szt. —

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 000—000.— zł., robocze ciężkie 250.—500.— lekkie 160·00—400·00 zł. rzeźne 30—90 spędzono koni razem 231 sztuk.

Ceny skór: Za 1 kg. Wolowe 0 65 0·70 zł, krowie 0·70—0·75 zł, z jałówek 0·70 0·75— zł. cielęce za sztukę 4.00—6·00.

Spęd zwierząt rzeźnych słabszy. Ceny bydła i cieląt utrzymana. ceny trzody chlewnej o tendencji zwyżkowej. Usposobienie spokojne.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 12/VII 1935 r, pszenica dworska czerw. 17·25—17·50 dworskabiała 17·——17·25, pszenica targowa 16·75 i 17.— żyto dworskie 13 75—14·—, żyto, targowe. 13·25——13·50, jęczmień: dworski 00·00 — 00.00, owies dworski 17·75 — 18·25 owies targowy 17·00—17·50 Kukurydza krajowa 0·00 – 00·00, groch Viktoria 34 00—36.00 groch jadalny 30·00—32·00, groch polny 00·00 – 00.0.00, fasola biała 00·00 – 00·00, okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 00·00 — 00·00, biała krótka 00 00 — 0·000 krasa długa 00·00—00·00, fasola mieszana 00·00—00·00, ziemniaki 14 — — 15·00, otręby pszenne 7·00 8·00, otręby żytnie 7 00—8 00, siano słodkie 5·50 – 6 50. siano średnie 4·50 – 5·50, siano kwaśne 0.00 —0 00, koniczyna pastewna 6.00—7·00, słoma długa 5.00 —5.50, słoma mierzwa 0·00—0.00

W PRZEMYŚLU w dniu 19 VII. 1935 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·40—0·00 zł. chude 0·32—0·00 zł, chable 0·30—0·00 zł. cielęta 0·40—0·50 zł. Świnie powyżej 200 kg. 1.15—0.00 zł. poniżej 100 kg 1·00—0.00. chude 0·00—0·00 zł. do chowu 0·60—0·00 zł. konie wierzchowe 000—000 zł pociągo. we 000·00—000·00 zł. taborowe 000 - 000, zł. rzeźne zł. 15—35.

Na targ spędzono: bydła 93 sztuk, chabl. 32 szt. cieląt 18 szt., świń 78 szt. prosiąt. 39 szt,, koni 32 szt Razem · 292 sztuk.

W PRZEMYŚLU — dnia 19 VII. 1935 roku za 100 kg: Pszenica 17·00 - 00·00 żyto 14·00—00·00 zł. jęczmień 15·00 - 00·00 zł. owies 20·00—00·00 zł ziemniaki 0·00—0·00 zł. siano 4·00 0·00 zł, słoma 5·00—0·00 zł.konicz. 4.50—0.00 zł grys pszenny 9·00—00.00 zł.

Ceny mleka i masła we Lwowie

od dnia 16/VII do 22/VII 1935 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·18—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·24--0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 18 22% tłuszczu 1.00—. 0·00 zł. słodkiej kawowej 15% tłuszczu 0·00 0·00 zł. słodkiej kawowej 15 - 22% 0·80—0·00 zł,kremowej 25—35% 0·00 zł. Za 1 kg masła deserowego 2·80 - 0·00zł. stołowego 2.60 - 0·00 zł. kuchennego 2·40—0·00 zł. twarogu świeżego 0 70 - 0·00 zł. mieczarskiego. 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 3·30 - 0.00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 0·00 - 0·00

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·50 - 0·00 zł.stołowego 2·30—0·00zł. kuchennego 2·10 - 0·00zł. twarogu świeżego 0·50 - 0·00 twarogu gospod. 0·00 - 0·00, za 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 00·00—74.40.

Dolar około zł. 5·26½.

Wydawnictwa w zakresie hodowli drobiu

Tow. Oświaty Rolniczej, Warszawa, Mazowiecka 16.

Encyklopedyczny Poradnik t. II. Hodowla zwierząt i drobiu		8.—
Karczewska M. — Dobre nioski, wyd. II		2.50
—	Jak chować indyki i perlice	—.90
Trybulski M. — Gospodarski chów drobiu, wyd. II		4.—
—	Kury	8.—
—	Hodowla gołębi	2.80
—	Dochodowy chów kur	—.90
—	Dochodowy chów gęsi i kaczek	—.90

Stali odbiorcy „Księgarni Rolniczej" otrzymują bezpłatnie „Miesięcznik Książki Rolniczej" oraz katalogi. 331

Wydawca: Wydawn. tyg. „Rolnik".
Należytość opłacono ryczałtem.
Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska.**
Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. tel. 228-18